

POLSKA

Policja otoczyła legalną demonstrację. Zasłabł jeden z uczestników

W poniedziałek zgłaszamy do prokuratury zawiadomienie o przekroczeniu uprawnień przez policję, która zmuszała do wylegitymowania się wszystkich uczestników legalnej manifestacji w Wałbrzychu – informuje lider Ruchu Obrony Granic Robert Bąkiewicz. W sobotę w Wałbrzychu policjanci otoczyli legalne zgromadzenie i zarzucili jego uczestnikom, że naruszają porządek publiczny. W trakcie legitymowania zasłabł jeden z manifestantów, w wieku ponad 80 lat.

s.5



Gazeta Polska

codziennie



EKIPA DONALDA TUSKA CHCIAŁA ZABLOKOWAĆ ZAPRZYSIĘŻENIE KAROLA NAWROCKIEGO

Marszałek ujawnia, że planowano zamach stanu

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia poinformował, że „wielokrotnie proponowano czy sugerowano” mu, aby był „gotowy przeprowadzić zamach stanu” polegający na niedopuszczeniu do zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na urząd Prezydenta RP lub opóźnieniu tegoż zaprzysiężenia. Wniosek o przesłuchanie szefa Polski 2050 w tej sprawie już wpłynął do warszawskiej Prokuratury Okręgowej. – Informacje, które zostały do tej pory ujawnione, wymagają profesjonalnego i rzetelnego podejścia do sprawy – mówi w rozmowie z „GPC” sędzia Barbara Piwnik, była minister sprawiedliwości. Z kolei prof. Genowefa Grabowska podkreśla, iż „organy państwa mają w tej chwili obowiązek potraktować wypowiedź pana marszałka jako doniesienie i ustalić, kto i w jaki sposób podżegał do zbrodni”.

Poniedziałek

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

Szpital płaci na raty pracownikom, na jesieni zdrowiem zapłacą pacjenci

Dotarliśmy do pisma jednego z dyrektorów szpitali, który zawiadamia, że wynagrodzenia kontraktowe za czerwiec zostaną wypłacone „w wysokości 15–18 proc. wartości faktury”. – To tylko jeden z objawów luki w finansach NFZ, którą na ten rok można szacować na ok. 8 mld zł – mówi Wojciech Wiśniewski. **s.5**

GOSPODARKA

Nie liczcie na ulgi w podatkach

Minister finansów poinformował, że w przyszłym roku kwota wolna od podatku znowu nie zostanie podniesiona, bo budżetu państwa na to nie stać. Eksperti jako powód wskazują rosnące zadłużenie budżetu i alarmują, że grożą nam nowe podatki – proponują je polscy ministrowie i KE. **s.8**

POLSKA

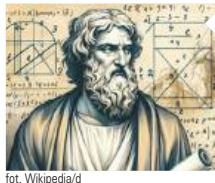
Ekipa Żurka planuje siłowe przejęcie KRS

„Odciąć od systemu informatycznego, nie płacić i zamknąć budynek. To jest bardzo proste” – w taki sposób przejąć Krajową Radę Sądownictwa chciałby Piotr Gąciarek, który razem z Waldemarem Żurkiem wielokrotnie atakował KRS. Nieoficjalne informacje wskazują, że w każdej chwili może dojść do wtargnięcia służb wysłanych przez ekipę nowego ministra do siedziby Rady. **s.4**



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska





Pitagoras

(572 r. p.n.e. – 497 r. p.n.e.) grecki filozof, matematyk,
autor twierdzenia matematycznego dla trójkąta prostokątnego

Do państw wchodzi najpierw zniewieściałość, potem przesyt, potem pycha i wreszcie zguba.



POGODA

Poniedziałek 28.07 Deszczowo

WSCHÓD słońca 04:49 ZACHÓD słońca 20:23
Imieniny obchodzą: Ada, Aida, Alfonsa, Antoni, Cezjusz, Maciej, Marcela, Melchior, Nazariusz, Samson, Tina, Tymona, Urban, Wiktor

Gdańsk	Lublin
20°C	21°C
17°C	16°C
Katowice	Kraków
16°C	17°C
13°C	15°C
Łódź	Poznań
18°C	22°C
14°C	14°C
Warszawa	Wrocław
20°C	23°C
16°C	13°C

Wtorek 29.07 Rozpogodzenia, miejscami deszcz

WSCHÓD słońca 04:50 ZACHÓD słońca 20:21
Imieniny obchodzą: Eugeniusz, Faustyn, Feliks, Lucja, Lucyliusz, Maria, Marta, Olaf, Prosper, Prospera, Rufin, Serapia, Symplijusz, Teodor, Wilhelm

Gdańsk	Lublin
21°C	15°C
13°C	14°C
Katowice	Kraków
22°C	21°C
15°C	13°C
Łódź	Poznań
21°C	23°C
14°C	13°C
Warszawa	Wrocław
19°C	24°C
12°C	12°C

TOMASZ TELUK

Krótka ławka Tuska

Rekonstrukcja rządu, która miała wypaść okazale, unaoczniała znany fakt, jak krótka jest ławka Donalda Tuska. W dodatku premier musiał iść na kompromisy z koalicjantami. W końcu awansu doczekał się Radosław Sikorski, którego ambicje są ogromne, a teka wicepremiera jest najwyższym stanowiskiem, na które może obecnie liczyć. Nominacja na ministra sprawiedliwości sędziego Waldemara Żurka jest z kolei dowodem na skrajne upolitycznienie środowiska sędziowskiego od lat wspierającego tylko jedną wybraną partię. Niezbyt trafne wydają się decyzje awansu dla 32-letniego Miłosza Motyki z PSL, który stanie na czele resortu energii o strategicznym znaczeniu, czy Jakuba Rutnickiego na ministra sportu, znanego najbardziej z występów w „Idolu” oraz skrajnie chamskich telewizyjnych pyskówek. Zmiany w rządzie pokazały jasno, jak mało ma do zaoferowania Donald Tusk.

Rafał Zawistowski

Jakub
MaciejewskiGdańsk
i Wrocław
w awangardzie

Za rządów Zjednoczonej Prawicy samorządy były jednak ostrożniejsze ze swoimi pro-niemieckimi postawami. Teraz zaś jednocześnie w dwóch miastach wojewódzkich dochodzi do przeorientowania tożsamości narodowej. W Gdańsku wystawa „Nasi chłopcy” ma pokazać Polaków jako żołnierzy III Rzeszy, zaś we Wrocławiu tamtejszy uniwersytet zdobi swoją reprezentacyjną salę portretem Fryderyka II, pruskiego króla, który doprowadził do rozbiórów Polski. W czasach PiS skomentowano by to na poziomie przynajmniej ministra edukacji i nauki, a zapewne i samego premiera, a w mediach państwowych przetoczyłaby się taka dyskusja, która pokazałaby autorów tych niecodziennych pomysłów. Teraz mainstreamowe media mogą bezkarnie pisać o rzetelności wystawy, w której Polaków przedstawia się jako współsprawców niemieckich zbrodni II wojny światowej, a hołd dla Polakożercy nazywać wiernością prawdziwie historycznej. Wszystko to dzieje się z inspiracji instytucji finansowanych przez państwo – Uniwersytetu Wrocławskiego z jednej strony i Muzeum II Wojny Światowej z drugiej. Polski podatnik płaci za promowanie najgorszych praktyk niemieckich, polski wyborca na to głosuje, a w podziękowaniu ma przyjmować imigrantów z Niemiec. Paranoja.

Piotr
LisiewiczNiemiecki
format Babcia
Kasia

Głośno znowu o Babci Kasi, choć nie jest już dziś na fali. Wielu skłonnych jest widzieć w niej tylko patologiczną jednostkę, czerpiącą przyjemność z wulgarnych wrzasków. Tymczasem owa jednostka wpisana została w wymyślony w Niemczech i przekopiowany do Polski format. Otóż w 2017 r. w Niemczech powstała organizacja „Omas gegen Rechts”, czyli „Babcie przeciwko prawicy”, prowadząca działania w podobnym stylu, zresztą pasującym do „subtelnej” niemieckiej poczucia humoru. A potem u nas zainstalowano Polskie Babcie, które – warto żartobliwie zauważyć – zachowały jednak cechy polskości, bo zaraz się... pokłóciły i podzieliły. Skopiowano też pomysł nagradzania babć przez wielkomiejskie samorządy – w Niemczech dostały Pokojową Nagrodę w Akwizgranie, tytuł Kobiety Roku z Bremi, Nagrodę Integracyjną miasta Fryburg i nagrodę Buntowniczą Kobieta Roku. Z satysfakcją odnotujemy, że niemiecki pierwowzór u nas zadziałał na mniejszą skalę. Polakom babcie wciąż kojarzą się z ciepłem, dzieciństwem, miłością, mądrością życiową, wiarą w Pana Boga. Polski bunt wszyscy mamy w genach, dlatego niemieckie narzędzie marketingu politycznego jednak zdecydowana większość z nas odrzuciła.

JAN GALAROWICZ

Zazdrość i frustracja rodzą agresję

Jednym z ważnych elementów, zatruwających nasze życie osobiste i społeczne, jest agresja. Agresję rodzi frustracja. A skąd w nas tyle frustracji? Jednym z jej głównych źródeł jest zazdrość. Ta cecha jest uznawana przez tradycję chrześcijańską za jeden z siedmiu grzechów głównych. Przedmiotem zazdrości są wartości, które wiążą się z drugą osobą, ale także ze wspólnotą, które pragniemy wyznawać, ale nie jesteśmy ich właścicielami. Zazdrościmy innym dóbr materialnych, wartości witalnych, estetycznych, intelektualnych i moralnych. Przedmiotem zazdrości są również: powodzenie, prestiż społeczny, szczęście. Jak sobie radzić z tym destrukcyjnym stanem emocjonalnym? Szanować swoją godność. Wędrować przez życie własną ścieżką, realizując swoje, niepowtarzalne powołanie. Dziękować za otrzymane dary. Odnosić się do innych osób z szacunkiem i życzliwością. Naśladować innych w czynieniu dobra. Zastępować patologiczną zazdrość zdrową, konstruktywną zazdrością, motywującą do realizowania możliwych zazdrozczonych wartości. „Dobry człowiek chwali dobrych ludzi” (Mistrz Eckhart).

**POLITYKA** \ Ekipa Donalda Tuska chciała zablokować zaprzysiężenie Karola Nawrockiego

Marszałek ujawnia, że planowano zamach stanu

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia poinformował, że „wielokrotnie proponowano czy sugerowano” mu, aby był „gotowy przeprowadzić zamach stanu” polegający na niedopuszczeniu do zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na urząd Prezydenta RP lub opóźnieniu tegoż zaprzysiężenia. Wniosek o przesłuchanie szefa Polski 2050 w tej sprawie już wpłynął do warszawskiej Prokuratury Okręgowej. – Informacje, które zostały do tej pory ujawnione, wymagają profesjonalnego i rzetelnego podejścia do sprawy – mówi w rozmowie z „GPC” sędzia Barbara Piwnik, była minister sprawiedliwości.

Jan Przemyski

O bóz Donalda Tuska podjął w ostatni tygodniach wiele prób podważenia demokratycznego wyboru milionów Polaków i zablokowania zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na urząd Prezydenta RP. W proceder zaangażowano m.in. prokuraturę, która miała udowodnić fałszerstwa rzekomo popełniane na masową skalę podczas liczenia głosów w drugiej turze. Ponadto próbowano uniemożliwić wydanie przez Sąd Najwyższy uchwały stwierdzającej ważność wyborów prezydenckich. Teraz marszałek Sejmu Szymon Hołownia oficjalnie potwierdził, że i na niego wywierano naciski, aby wziął udział w zamachu stanu.

Marszałek alarmuje o próbie dokonania zbrodni

Wielokrotnie proponowano czy sugerowano mi, czy byłbym gotowy przeprowadzić zamach stanu – ujawnił w piątek na antenie Polsat News marszałek Hołownia. Dodał, że sugestie dotyczyły zablokowania lub opóźnienia uroczystości złożenia przysięgi przez nowo wybranego prezydenta, ale stanowczo się sprzeciwił tego typu pomysłom. – Ale zamachu stanu się ze mną nie zrobi. Jako marszałek Sejmu jestem zobowiązany uszanować wolę większości wyborców – powiedział Hołownia. Jego słowa wywołały polityczną burzę, a opozycja oraz eksperci zaczęli niezwłocznie apelować o przesłuchanie lidera Polski 2050 i ustalenie, kto i do czego go namawiał. Jak się okazuje, może się to wydarzyć, gdyż mec. Bartosz Lewandowski poinformował, że w imieniu KRS złożył „do Prokuratury Okręgowej w Warszawie wniosek dowodowy o przesłuchanie pana Marszałka w charakterze świadka”. Ma to związek ze śledztwem wszczętym przez prok. Michała Ostrowskiego dotyczące

go czynu z art. 127 k.k., czyli przeprowadzenia zamachu stanu. Przypomnijmy, że prok. Ostrowski został w lutym br. zawieszony przez Adama Bodnara. – Śledztwo zostało przekazane do Prokuratury Okręgowej w Warszawie i tam się toczy. O szczegółach nie mogę mówić z uwagi na tajemnice postępowania. Natomiast wniosek o przesłuchanie marszałka Szymona Hołowni został złożony i teraz wyłącznie od decyzji prokuratora będzie zależało, czy dopuści ten dowód, czy nie, a jeśli tak, to kiedy. To prokurator jest gospodarzem postępowania – powiedział w rozmowie z „GPC” mec. Bartosz Lewandowski.

Sędzia Piwnik: Przesłuchanie marszałka konieczne

Komentarza odnośnie do tej sytuacji udzieliła „Codziennej” sędzia Barbara Piwnik, minister sprawiedliwości i prokurator generalny w rządzie Leszka Millera. – Życzylabym sobie, aby osoby odpowiedzialne za kreowanie naszego porządku prawnego więcej działały, a mniej mówiły. Rzucanie nieprecyzyjnych wypowiedzi przez jedną z najważniejszych osób w państwie nie służy obywatelom. Ludzie chcą czuć się bezpiecznie i mieć zaufanie do instytucji państwowych, w tym do wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem dziś trudno znaleźć kogokolwiek, kto z przekonaniem mógłby powiedzieć, że sądownictwo działa tak, jak tego oczekujemy – ocenia sędzia Piwnik. Jednocześnie podkreśla, że w jej opinii „konieczne jest przesłuchanie marszałka Hołowni przez uprawniony organ”. – Na podstawie dotychczasowych wypowiedzi pana marszałka nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy doszło do naruszenia prawa karnego, a jeśli tak, to przez kogo. Z tego względu uważam, że konieczne jest przesłuchanie marszałka Hołowni przez uprawniony organ. I celowo podkreślam: chodzi o prokuratora, a nie



Marszałek Sejmu Szymon Hołownia oficjalnie potwierdził, że wywierano na niego naciski, aby wziął udział w zamachu stanu | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

asystenta prokuratora czy jakiegokolwiek inny podmiot. Informacje, które zostały do tej pory ujawnione, wymagają profesjonalnego i rzetelnego podejścia do sprawy. Musi ona zostać w taki sposób rozwiązana, aby nikt nie miał żadnych wątpliwości co do podjętych działań i wniosków. Wszystkie okoliczności należy zbadać, a społeczeństwo powinno otrzymać jasny i wyczerpujący komunikat.

Prezydent wzywa Hołownię, a Tusk się wścieka

Na słowa lidera Polski 2050 szybko i zdecydowanie zareagował premier Donald Tusk, który w sobotę na spotkaniu z mieszkańcami Pabianic stwierdził, że część jego współpracowników ostatnio zachowuje się jak „dzieci na wakacjach”. Stwierdził również, że muszą się „ogarnąć”, po czym przeszedł do mocniejszych sformułowań. – W polityce nie może być miejsca na... Albo jak najmniej musi być miejsca na te wyścigi zdrajców, albo głupców albo ludzi bez wyobraźni, bo za poważne są rzeczy w naszych rękach – stwierdził Tusk. Zdradził również, że prowadzone były rozmowy z marszałkiem na temat zwołania Zgromadzenia Narodowego. – Otrzyma-

łem informację jednoznaczną od marszałka Hołowni: cokolwiek wymyślicie, ja i tak zwołam Zgromadzenie Narodowe i zrobię zaprzysiężenie prezydenta Nawrockiego. Właściwie koniec dyskusji – przekazał swoim sympatykom szef koalicji 13 grudnia.

Być może złość Tuska skłoniła marszałka Hołownię do opublikowania komentarza dotyczącego słów, które padły w Polsat News. Również w sobotę lider Polski 2050 w swoich mediach społecznościowych zamieścił wpis, w którym enigmatycznie poinformował, iż używając określenia „zamach stanu”, nie miał na myśli jego znaczenia prawnego, ale „polityczną diagnozę, opis sytuacji, w której dochodzi do poważnej destabilizacji państwa i podważenia zasad demokracji”. Zaznaczył też, że przeciwstawia się wszelkim próbom destabilizacji państwa. „Apeluję do obu stron politycznego sporu, by z jednej strony nie doszukiwać się spisków tam, gdzie ich nie ma, z drugiej – nie podważać demokratycznego werdyktu wyborców, niezależnie od tego, jakie emocje budzi” – brzmi fragment wpisu Szymona Hołowni.

Działania w związku z ujawnieniem przez marszałka Sej-

mu informacji o możliwym popełnieniu przestępstwa podjął również prezydent Andrzej Duda, który na początku sierpnia ma się spotkać z politykiem i poprosić o wyjaśnienie okoliczności sprawy.

Prof. Grabowska: Obowiązkiem prokuratorów jest podjęcie szybkich działań

„Codzienna” skontaktowała się również z prof. Genowefą Grabowską, autorytetem w zakresie prawa, którą zapytaliśmy, jak ocenia całą sytuację. – Słowa pana marszałka można traktować jak publiczne zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Informacje, które on ujawnił, muszą zostać dokładnie sprawdzone. Wiemy, że było niemałe grono różnego rodzaju ekspertów, którzy w wypowiedziach dla mediów szukali ścieżki zablokowania zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na urząd prezydenta. Teraz dowiedzieliśmy się, że ktoś próbował wywierać nacisk na marszałka Sejmu w tej sprawie. Organy państwa mają w tej chwili obowiązek potraktować wypowiedź pana marszałka jako doniesienie i ustalić, kto i w jaki sposób podlegał do zbrodni, bo przypomnę, że zamach stanu jest zbrodnią – powiedziała nam prof. Grabowska. Naszą rozmówczynię zapytaliśmy również, czy w tej sytuacji powinno zostać złożone nowe zawiadomienie, czy jednak to śledztwo, które zostało wszczęte przez prok. Ostrowskiego, jest wystarczające. – Wydaje się, że prokuratura dotychczas niewiele zrobiła z wnioskiem złożonym przez prok. Ostrowskiego, a minęło już blisko pół roku. Jednak dołączenie do tamtej sprawy wątku, o którym powiedział marszałek Hołownia, stanowi mieszanekę wybuchową i prokuratorzy już nie mają wyjścia, ich obowiązkiem jest podjęcie szybkich i konkretnych działań – zaznaczyła prof. Genowefa Grabowska.



OTOCZENIE PREZYDENTA WSTRZĄŚNIĘTE

POLITYKA \ My jesteśmy wstrząśnięci. Mówi to druga osoba w państwie, zatem bardzo poważny polityk, który wskazuje, że tuż po wyborach prezydenckich przyszli do niego jacyś bliżej nieokreśleni politycy i prawnicy, namawiając go do złamania konstytucji – powiedział rzecznik prezydenta elekta Rafał Leśkiewicz, odnosząc się do słów marszałka Hołowni dot. zamachu stanu.

SĄDY \ Służby w każdej chwili mogą sięgnąć po przemoc wobec sędziów

Ekipa Żurka planuje siłowe przejęcie KRS

„Odciać od systemu informatycznego, nie płacić i zamknąć budynek. To jest bardzo proste” – w taki sposób przejął Krajową Radę Sądownictwa chciałby Piotr Gąciarek, który razem z Waldemarem Żurkiem wielokrotnie atakował KRS. Nieoficjalne informacje wskazują, że w każdej chwili może dojść do wtargnięcia służb wysłanych przez ekipę nowego ministra do siedziby Rady.

Grzegorz Broński,
Przemysław Obłuski

Już podczas pierwszego publicznego wystąpienia, zaledwie kilka godzin po zaprzysiężeniu, minister sprawiedliwości Waldemar Żurek zaczął grozić: – Chciałbym przestrzec tych polityków, którzy w różnych swoich wypowiedziach grożą niezawisłym sędziom, niezależnym prokuratorom i próbują ich zastraszać. Nie mamy dzisiaj KRS, która by objęła takie osoby konstytucyjną ochroną, dlatego będę reagował na takie sytuacje z całą stanowczością. Apeluję do tych, którzy próbują takie groźby kierować – nie będą one puszczane płazem.

Kolejny atak na KRS?

Do dziennikarzy portalu Niezależna.pl i „Gazety Polskiej Codziennie” od kilku dni docierają niepokojące informacje, że w najbliższych dniach służby wtargną – na polecenie Żurka – do siedziby Krajowej Rady Sądownictwa. Może się to stać dosłownie w każdej chwili. Niewykluczone, że nawet w poniedziałek.

Słowa Żurka: „Nie mamy dzisiaj KRS” zostały odczytane właśnie jako zapowiedź ataku. Jeszcze dalej poszedł sędzia Piotr Gąciarek, jeden z liderów Iustitii i – podobnie jak Żurek – „bojownik walki o praworządność”. On nawet



W każdej chwili może dojść do wtargnięcia do siedziby KRS służb wysłanych przez ekipę Waldemara Żurka
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

nie ukrywa, że jest zwolennikiem siłowych rozwiązań.

– Odciać od systemu informatycznego, nie płacić i zamknąć budynek. To jest bardzo proste – oświadczył w sobotę wieczorem na antenie TVN24. Nawet dziennikarz tej stacji zwrócił uwagę: „Czyli rozwiązania nie prawne, a techniczne?”. „Techniczne, ale mające oparcie we właściwym stosowaniu prawa” – przekonywał.

– Kolejny funkcjonariusz publiczny namawia do łamania prawa – skomentowała sędzia Kamila Borszowska-Moszkowska.

Pretekst

Pretekstem do wtargnięcia do siedziby Krajowej Rady Sądownictwa może być chęć przejęcia biura zajmowanego przez rzecznika dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powołanych.

Przypomnijmy: Adam Bodnar próbował odwołać sędziego Piotra Schaba oraz jego zastępcę sędziego Przemysława Radzika przed zakończeniem kadencji, choć sam przyznał, że zgodnie z prawem nie mógł tego zrobić. To działanie było bezskuteczne, ale Bodnar brnął pod koniec urzędowania na stanowisku ministra

„powołał” na zajęte miejsce innych sędziów. Oni na razie formalnie jeszcze nie działają, ale nowy minister zapewne będzie chciał to zmienić.

Zresztą już raz prokuratorzy w asyście uzbrojonych policjantów wtargnęli do KRS. W lipcu zeszłego roku ekipa Bodnara chciała przejąć akta postępowań dyscyplinarnych prowadzonych wobec niektórych sędziów. Co ciekawe – wśród nich były dotyczące obecnego ministra Waldemara Schaba.

– Wtedy wyszli po zabranie dokumentów. Teraz mogą chcieć niby zająć pomieszczenia zajmowane przez rzeczników dyscyplinarnych, ale już nie wyjdą z KRS – ocenia jeden z rozmówców „GPC”.

Jak się zachowają policjanci?

Wiadomości o możliwych działaniach służb w siedzibie Krajowej Rady Sądownictwa przy ulicy Rakowieckiej 30 w Warszawie dotarły również do przewodniczącej KRS. Jak to określiła sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka, o „planowanym siłowym przejęciu siedziby KRS”.

– Pytam: co to da? Moim zdaniem absolutnie nic – stwier-

dziła. Równocześnie jednak dodała: – Można się spodziewać, że minister może polecać prokuratorom stawiać zarzuty sędziom, uznając, że nie są sędziami i nie przysługują im immunitet.

Dlatego zaapelowała do prokuratorów, aby głęboko się zastanowili nad wykonywaniem tego typu poleceń. – Takie działania stanowiłyby ciężkie przestępstwa, a w naszym kraju tym razem nie rozszłoby się po kościach. Podobnie jest z funkcjonariuszami policji i innych służb. Uniknięcie odpowiedzialności byłoby możliwe tylko w dwóch scenariuszach: skuteczny zamach stanu lub ucieczka do odległego kraju. Zamach stanu wymagałby: poparcia służb mundurowych, znacznego poparcia społecznego (milionów obywateli, nie setek tysięcy), poparcia społeczności międzynarodowej, wewnętrznego poparcia politycznego – podkreśliła sędzia Pawełczyk-Woicka.

Jej zdaniem „żaden z tych warunków nie jest spełniony” i „czas pokaże, jak się sprawy rozwiążą”.

– Pamiętam jednak jesień 2021 r., gdy na happeningu pod budynkiem Sądu Okręgowego w Krakowie minister namawiał do wejścia na V piętro do gabinetów prezesów. Obywatele nie posłuchali. Ostatecznie pojawił się on z kilkoma kolegami, atmosfera była napięta, ale obyło się bez przemocy – przypomniła.

„Stawimy opór”

Sytuacja niewątpliwie jest napięta. Dlatego w piątek rano sędzia Radzik opublikował zdjęcie w gmachu Rady z krótkim komentarzem: „Wykonuję obowiązki, stoję na straży prawa”.

Z kolei zapytany przez portal Niezależna.pl o ewentualne wtargnięcie służb wysłanych przez Żurka do KRS, legalny zastępca RDSSP odparł stanowczo: – Stawimy opór!



**Jedno słowo to tylko 4 zł,
a zasięg ogólnopolski!**

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

POLITYKA \ Rafał Trzaskowski poinformował, że w tym roku „z powodów dosyć oczywistych” nie odbędzie się organizowane przez niego corocznie wydarzenie Campus Polska Przyszłości.



Facebook/d

BEZPIECZEŃSTWO \ Głucholazy, miasto, które mocno ucierpiało w trakcie powodzi we wrześniu 2024 r., znów znalazło się pod wodą. Lokalne media informują o zalanych ulicach i zamkniętym moście.

OPIEKA ZDROWOTNA \ Pogłębia się zapaść finansowa w NFZ

Szpital płaci na raty pracownikom, na jesieni zdrowiem zapłacą pacjenci

„Codzienna” dotarła do pisma jednego z dyrektorów szpitali, który zawiadamia, że wynagrodzenia kontraktowe za czerwiec zostaną wypłacone „w wysokości 15–18 proc. wartości faktury”. – To tylko jeden z objawów luki w finansach NFZ, którą na ten rok można szacować na ok. 8 mld, a w przyszłym roku już wiadomo, że będzie to 18 mld zł. Płacenie na raty personelowi, niepłacenie dostawcom – to wszystko będzie skutkować m.in. zamykaniem oddziałów, ograniczeniami dla pacjentów. Ruszy kaskada wymuszonej restrukturyzacji szpitali – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert Federacji Przedsiębiorców Polskich.

Jarosław Molga

Pismo dyrektora szpitala z Czarnkowa (woj. wielkopolskie) datowane na 24 lipca zawiadamia personel medyczny, że „wynagrodzenia za umowy cywilnoprawne za czerwiec 2025 r. zostaną wypłacone w wysokości 15–18 proc. wartości faktury (w zależności od kwoty wpływu należności z NFZ) w pierwszej połowie przyszłego tygodnia. Uregulowanie pozostałej części wynagrodzenia uzależnione jest od kolejnych wpływów należności z Narodowego Funduszu Zdrowia”.

Rusza kaskada

– To jest objaw kaskady, którą spowoduje dramatyczny stan finansów NFZ, a którą przewidywaliśmy już jesienią zeszłego roku. Obecnie można szacować, że luka w finansach na ten rok wynosi ok. 8 mld zł. Według przyję-

tych planów finansowych na rok kolejny wiadomo już, że w 2026 r. zabraknie 18 mld zł. W sumie jest to więc ok. 26 mld zł. Płacenie na raty pracownikom to jedna z metod wiązania końca z końcem stosowana przez dyrektorów. Inną jest odwołanie płatności dostawcom szpitali. To firmy świadczące różne usługi czy będące dostawcami towarów, od pralni i cateringu po sprzątanie oraz dostarczanie np. środków czystości – mówi nam Wojciech Wiśniewski. I wyjaśnia, jak będzie wyglądać kaskada niedoborów i jakie będą jej skutki.

– Sytuacja Czarnkowa nie jest wyjątkowa. Dyrektorzy wdrażają takie środki zaradcze w dużej liczbie placówek, a niesie to konkretne skutki, które zaczną szybko się kumulować. Po pierwsze, kiedy przestaną płacić dostawcom, coraz mniej firm będzie stawiać w przetargach. I dotknie to przede wszystkim małych

firm, których nie stać na kredytowanie własnej działalności. Płacenie na raty lub niepłacenie kontraktów personelu medycznego spowoduje odchodzenie tego personelu do innych placówek. To z kolei spowoduje niedobory w niepłacącym szpitalu i wymusi zamykanie oddziałów. To zaś spowoduje poważne problemy tych, którzy w tych oddziałach są zatrudnieni na umowach o pracę, a nie na kontraktach. W ten sposób spontanicznie rozpocznie się restrukturyzacja szpitali, ale wymuszona brakiem pieniędzy, a nie żadnym planem ani ustawą – tłumaczy Wiśniewski. W efekcie zapłacą pacjenci, którzy dostaną gorsze usługi, gorszy dostęp do leczenia na miejscu. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w ub.r., czego przykładem był szpital w Żywcu, który z powodu braku wpłat z NFZ zamykał oddziały, a pacjenci byli leczeni w innych szpitalach.

Szpital do dzierżawy

Wiśniewski dodaje, że kaskada niedoborów w ochronie zdrowia dotknie w pierwszej kolejności szpitali powiatowych i części szpitali wojewódzkich (marszałkowskich) w regionach uboższych. – Samorządy mogą nie wytrzymać presji finansowej i uciekać się do różnych form radzenia sobie z sytuacją – mówi Wiśniewski. Przykładem jest szpital powiatowy w Lublińcu – mający dziesiątki milionów długów szpital został przez władze powiatu wystawiony do dzierżawy. Pierwszy ogłoszony przetarg został unieważniony, ponieważ nie wpłynęła żadna oferta, ale nieoficjalnie wiadomo, że są podmioty zainteresowane, chcą jednak lepszych warunków dzierżawy. Dlatego ma być ogłoszony kolejny przetarg z łagodniejszymi wymogami dla potencjalnego dzierżawcy (miałyby z góry zapłacić nie za 15, ale np. 10–12 lat dzierżawy).

wy). Powiat chciałby wydzierżawić placówkę na 30 lat.

Dyrektorzy zaczynają likwidować oddziały, które nie przynoszą zysku. Tak stało się w szpitalu w Jarocinie, w którym zdecydowano o likwidacji porodówki. Pielęgniarki i położne mogą stracić pracę. Plany likwidacji ich zdaniem zagrażają zdrowiu pacjentów, ponieważ jeśli zniknie porodówka w Jarocinie, kobiety na poród będą musiały jechać po kilkadziesiąt kilometrów do najbliższych szpitali w Kaliszu, Pleszewie i Ostrowie Wielkopolskim.

Słów dużo, pieniędzy mało

– Trzeba podkreślić, że NFZ nie jest winien tej sytuacji, ponieważ po prostu nie on decyduje, ile ma pieniędzy – mówi Wiśniewski. Konieczne jest dofinansowanie NFZ z budżetu, a nie wiadomo, jak zachowa się minister finansów. W momencie mianowania nowej minister szef resortu finansów podpisał wreszcie plan finansowy NFZ na ten rok. Czyli po roku, od kiedy plan został przyjęty przez resort. Na temat kolejnych tranżów dotacji dla NFZ na razie jednak nie ma żadnych informacji.

– Czekamy na exposé ministra czy to przed komisją zdrowia, czy to na spotkaniu zespołu trójstronnego w resorcie zdrowia. Wtedy dopiero się dowiemy, czy jest jakiś plan na zastopowanie kaskady, która właśnie ruszyła – podsumowuje Wojciech Wiśniewski.

Policja otoczyła legalną demonstrację. Zasłabł jeden z uczestników

MANIFESTACJA \ W poniedziałek zgłaszamy do prokuratury zawiadomienie o przekroczeniu uprawnień przez policję, która zmuszała do wylegitymowania się wszystkich uczestników legalnej manifestacji w Wałbrzychu – informuje lider Ruchu Obrony Granic Robert Bąkiewicz. W sobotę w Wałbrzychu policjanci otoczyli legalne zgromadzenie i zarzucili jego uczestnikom, że naruszają porządek publiczny. W trakcie legitymowania zasłabł jeden z manifestantów, w wieku ponad 80 lat. – To taktyka nowego ministra Kierwińskiego, by zastraszyć ludzi i poprzez prowokacje wykreować wizerunek „bandy Bąkiewicza” oraz uzasadnić dale idące represje wobec ROG – mówi Bąkiewicz.

„W Wałbrzychu policja działała wobec ekipy Bąkiewicza zgodnie z prawem i procedurami. Nikt nie będzie dezorganizował polskiego państwa. Nikt nie będzie tworzył alternatywnej rzeczywistości prawnej. Kroku wstecz nie będzie” – napisał w mediach społecznościowych Marcin Kierwiński, od kilku dni szef MSWiA. – To zupełna nieprawda – informuje nas lider Ruchu Obro-

ny Granic Robert Bąkiewicz. Podkreśla, że zgromadzenie było całkowicie legalne, a spotkało się z bezprecedensową reakcją policji. – Na pokojowe zgromadzenie ściągnięto ogromne siły funkcjonariuszy wyposażonych w hełmy, pałki i ochraniacze – jak do tłumienia zamieszek. Uczestnicy zostali okrzykami przez kordon policji, pozbawieni możliwości swobodnego przemieszczania

się, a następnie bezzasadnie zmuszeni do legitymowania się. Nie złamano żadnego prawa, żadnego przepisu – podkreśla Bąkiewicz, zapowiadając, że dziś złoży do prokuratury zawiadomienie o przekroczeniu uprawnień przez policję. – Chodzi o art. 231 kodeksu karnego: „Funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiąz-

ków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Jednocześnie zastrzega, że policjanci w Wałbrzychu wyraźnie sami byli zniesmaczeni całą sytuacją. – Wyraźnie wykonywali rozkazy przełożonych wbrew sobie – mówi lider ROG.

– To, co wydarzyło się w Wałbrzychu, jest próbą nowego ministra wdrożenia tak-

tyki z jednej strony zastraszania ludzi, by bali się popierać ROG, a z drugiej – sposobem na wykreowanie sytuacji, w której opinii publicznej można by wmówić, że ma do czynienia z „bandą Bąkiewicza”, a nie ruchem obywatelskim. Nietrudno wyobrazić sobie, że w obliczu takiej reakcji policji komus puściłyby nerwy, odmówiłby legitymowania, zostałby powalony na ziemię. Nagrano by filmik, który miałby świadczyć o naszej agresji. Nie doszło do tego, ale nowy minister wyraźnie liczy na taki efekt swoich prowokacji – mówi Bąkiewicz.

Jarosław Molga



WPADŁ DO SKLEPU I DŹGAŁ NOŻEM KLIENTÓW

USA \ Co najmniej 11 osób, w tym sześć w stanie krytycznym, trafiło w sobotę do szpitala po ataku uzbrojonego w nóż napastnika w Traverse City w stanie Michigan. Do zdarzenia doszło w markecie jednej z popularnych sieci sklepów. Chwilę po ataku napastnik trafił w ręce funkcjonariuszy policji.

UKRAINA \ Trudna sytuacja na froncie

Rosjanie próbują okrążyć Pokrowsk

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski poinformował, że rosyjskie siły nie osiągnęły znaczącego przełomu na froncie w ramach realizowanej letniej ofensywy. Przyznał jednak, że sytuacja w regionie walk jest trudna. W najbliższych dniach może jeszcze bardziej zmienić się na niekorzyść wymęczonych ukraińskich obrońców. Rosyjscy agresorzy są bowiem coraz bliżej okrążenia Pokrowska, który jest ważnym węzłem logistycznym w obwodzie donieckim.

Paweł Kryszczak

Wczoraj Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował w codziennym raporcie, że Rosja od początku pełnoskalowej inwazji (od 24 lutego 2022 r.) straciła na Ukrainie już ok. 1,05 mln żołnierzy. Dobowy licznik strat oscyluje wokół tysiąca wojskowych FR. Wśród ostatnio wyeliminowanych znalazł się m.in. płk Lebediew, dowódca 83 Pułku Strzelców Zmotoryzowanych. Wojskowy bezpośrednio nadzorował działania szturmowe sił rosyjskich na kierunku charkowskim. Z kolei na odcinku frontu w obwodzie donieckim ukraińskiej 54 Samodzielnej Brygadzie Zmechanizowanej, współpracującej z 81 Brygadą Aeromobilną, udało się odeprzeć duży atak wroga i wyeliminować w piątek 80 rosyjskich żołnierzy.

Są jednak odcinki frontu, na których Rosjanie odnotowali w ostatnich dniach pewne



Ukraina odpycha ataki wroga, są jednak miejsca na froncie, w których Rosja odnosi nieznaczne sukcesy | fot. Twitter/d

sukcesy. Wśród nich należy wskazać okolice Pokrowska. Federacja Rosyjska miała zdobyć w ubiegłym tygodniu leżącą na południowy zachód od

tej ważnej miejscowości w obwodzie donieckim wieś Zwirowe. Jak podkreślił gen. Ołeksandr Syrski, naczelny dowódca Sił Zbrojnych Ukrainy,

„Rosja płaci najwyższą cenę za próbę przeprowadzenia letniej ofensywy”. Zajęcie Pokrowska umożliwiłoby Rosjanom wprowadzenie następnej ofen-

sywy – w kierunku Pawłohradu. W mieście leżącym w obwodzie dniepropietrowskim znajduje się wiele zakładów chemicznych i zbrojeniowych, w tym te produkujące miny lądowe oraz elementy do rakiet balistycznych.

Ukraina każdego dnia mierzy się ponadto ze zmasowanymi rosyjskimi atakami rakietowo-dronowymi. Odpowiedzią na to zagrożenie ma być zwiększenie zdolności rodzimego przemysłu zbrojeniowego. – Spotkałem się z przedstawicielami tego sektora i innymi producentami. Naszym żądaniem jest tysiąc dronów przechwytyjących dziennie – powiedział w weekend prezydent Wołodymyr Zełenski. Drony przechwytyjące nie obronią jednak ukraińskich miast przed pociskami manewrującymi i balistycznymi wyrzeliwanymi przez Rosjan. Z tego też względu władze w Kijowie rozmawiają z partnerami międzynarodowymi w sprawie dostaw 10 zestawów obrony powietrznej Patriot.

Prochińscy posłowie utrzymali stanowiska

TAJWAN \ Oddolny ruch polityczny, mający na celu obalenie prochińskich parlamentarzystów, poniósł w sobotę porażkę, co jest interpretowane jako przejaw głębokiej infiltracji wyspy przez Komunistyczną Partię Chin.

W sobotę na Tajwanie odbyło się głosowanie ws. odwołania 24 opozycyjnych parlamentarzystów Kuomintangu (KMT), którzy byli odpowiedzialni m.in. za cięcia w budżecie programu budowy okrętów podwodnych i zablokowanie działań mających na celu zwiększenie wydatków na obronność oraz zwalczanie chińskich operacji wpływu. Działania partii opozycyjnej wzbudziły wśród niektórych Tajwańczyków obawy o integralność tajwańskiej demokracji i zdolność wyspy do stawienia czoła chińskim zagrożeniom militarnym.

W odpowiedzi na te niepokoje zainicjowano ruch pod nazwą

Wielka Kampania Odwołania (WKO). Od kilku miesięcy WKO przygotowywała się do głosowania mającego na celu obalenie polityków głosujących w kluczowych dla bezpieczeństwa Tajwanu sprawach zgodnie z interesami komunistycznych Chin. Zwolennicy WKO często podkreślali, że ogólnokrajowa kampania dotycząca impeachmentu ma na celu ochronę demokracji na Tajwanie przed zagrożeniami ze strony Komunistycznej Partii Chin. Wygrana tego ruchu spowodowałaby, że Kuomintang straciłby większość w parlamencie, Yuanie Ustawodawczym, a pozycja pre-

zydenta Lai Ching-te została by wzmocniona. Jego polityka jest bowiem blokowana przez opozycję, a Pekin określa go jako wicherzyciela i separatystę.

Wyniki głosowania z 26 lipca były dużym zaskoczeniem, ponieważ nie udało się odwołać żadnego z posłów Kuomintangu. Z pewnością oprócz opozycji zadowolony może być z nich Pekin. Z kolei Waszyngton, a zwłaszcza administracja Donalda Trumpa, z niechęcią patrzył na działania Kuomintangu, które blokowały zwiększenie wydatków na obronę Tajwanu. Jedną z czołowych postaci ruchu na rzecz odwołania parlamentarzystów,

Robert Tsao, były prezes tajwańskiej firmy produkującej półprzewodniki United Microelectronics Corp, przyznał, że wynik sobotniego głosowania nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań. Głównym powodem tego stanu rzeczy jest znacznie większa, niż przewidywano, infiltracja Tajwanu przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh). Ogasawara Yoshiyuki, japoński politolog i profesor honorowy Uniwersytetu Tsing Hua na Tajwanie, w wywiadzie dla japońskiego konserwatywnego dziennika „Sankei Shimbun” zauważył, że wynik głosowania „może

skłonić KPCh do intensyfikacji procesu infiltracji wyspy”.

23 sierpnia odbędzie się druga seria głosowań ws. kolejnych siedmiu posłów Kuomintangu. Odwołanie sześciu parlamentarzystów wystarczy rządzącej Demokratycznej Partii Postępu (DPP) prezydenta Laia, aby uzyskać większość w Yuanie Ustawodawczym. Jeśli wyniki drugiej serii będą nadal niekorzystne dla DPP, oznaczać to będzie, że aż do wyborów w 2028 r. rząd prezydenta Laia będzie napotykał silny opór ze strony parlamentu.

Hanna Shen



WALKA Z POŻARAMI

GRECJA \ Zarówno na kontynencie, jak i na greckich wyspach trwają pożary lasów, którym sprzyjają wyjątkowo wysokie temperatury. Konieczna była ewakuacja ludności.



PUTIN SZUKA WINNYCH

ROSJA \ Władze coraz częściej wykorzystują zarzuty korupcyjne wobec regionalnych i wojskowych urzędników. To element szerszej strategii reagowania na niepowodzenia militarne w wojnie z Ukrainą.

DYPLOMACJA \ Golf i rozmowy z europejskimi politykami

Pracowity urlop Trumpa

Prezydent USA miał bardzo pracowity weekend. Wyjechał do Szkocji, by pograć w golfa, ale wpływowi politycy wykorzystali tę okazję, by z nim porozmawiać.

Wiktor Młynarz

Nie jest tajemnicą, że Trump uwielbia grę w golfa. Zanim został prezydentem, zdążył wybudować lub kupić aż 17 pól golfowych na całym świecie. W ten weekend udał się z nieformalną wizytą do Szkocji, by zagrać na należącym do niego historycznym polu golfowym w pobliżu Turnberry. W sobotę Donald Trump rozegrał tam partię ze swoim synem Erikiem i ambasadorem USA w Londynie Warrenem Stephensem.

Matka Trumpa urodziła się na jednej ze szkockich wysp i prezydent USA nie ukrywa, że w Szkocji czuje się jak w domu. Jego wizyta nie spodobała się jednak wielu Szkotom. W kraju wybuchły przeciwko

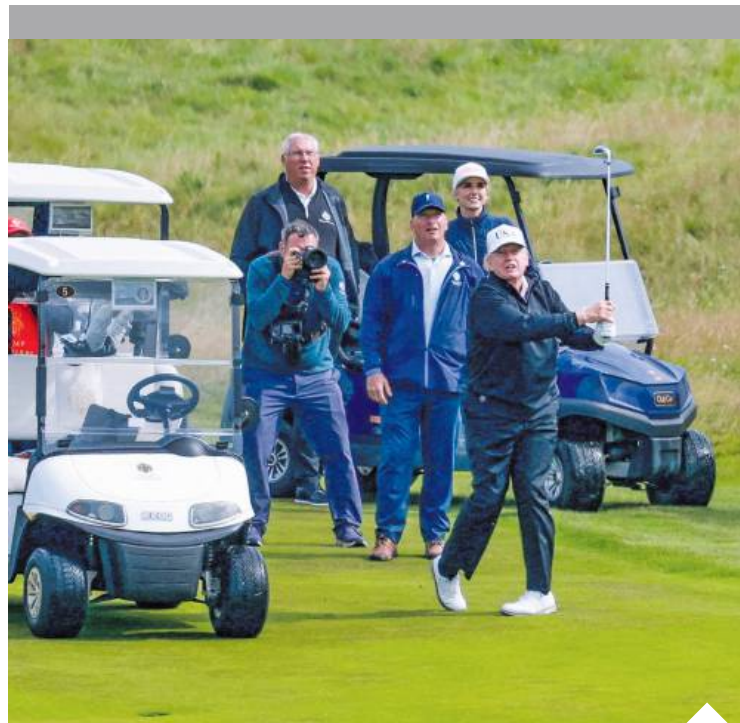
niej protesty. Największy miał miejsce przed konsulatem USA w Edynburgu. Wzięły w nim udział setki osób. Protestowali m.in. ekoaktywiści i zwolennicy Palestyny.

Mimo nieformalnego charakteru tej wizyty Trumpowi nie udało się uciec od obowiązków, które wynikają z bycia przywódcą najpotężniejszego państwa na świecie. W niedzielę do Szkocji przyleciała szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Poinformowała wcześniej w mediach społecznościowych, że zdecydowała się na tę wizytę po udanej rozmowie telefonicznej z Trumpem. Jej tematem będą „transatlantyckie stosunki handlowe i to, w jaki sposób sprawić, by pozostały silne”. W czwartek państwa UE, poza Węgrami, zgodziły się na listę

ceł odwetowych, gdyby negocjacje z USA nie zakończyły się sukcesem.

Wcześniej Trump ostro skrytykował unijną politykę. Po przylocie do Szkocji powiedział, że nielegalna imigracja „zabija Europę”. – Musicie powstrzymać tę straszną inwazję, która dzieje się w Europie. Niektórzy ludzie, niektórzy przywódcy na nią nie pozwolili. Nie są wystarczająco doceniani – zauważył. Nie ujawnił, o których przywódcach myśli, by „nie zawstydzają innych”. Skrytykował też zamiłowanie UE do budowania farm wiatrowych. Oceniał, że stawiając wiatraki, UE „rujnuje piękne pola i doliny oraz zabija ptaki”.

Dzisiaj Trump spotka się także z premierem Wielkiej Brytanii Keirem Starmerem i pierwszym ministrem Szkocji Joh-



Przywódca najpotężniejszego państwa na świecie nawet na urlopie ma serię obowiązków

| fot. Phil Noble/Reuters/Forum

nem Swineyem. Wcześniej udało mu się zawrzeć z rządem w Londynie umowę handlową. Poza tym prezydent USA odwiedzi inne swoje pola golfowe, m.in. w Aberdeen, i otworzy tam nowy tor. Stacja CBS donosi, że Swiney ujaw-

nił wcześniej, iż tegoroczne mistrzostwa Szkocji odbędą się na polu golfowym należącym do Trumpa. Dodał, że rząd w Edynburgu bardzo ceni ten sport, gdyż pola golfowe przyciągają turystów i mają pozytywny wpływ na gospodarkę.

Wiele ofiar wymiany ognia na granicy

AZJA \ W wyniku trwających od kilku dni starć zbrojnych między Tajlandią a Kambodżą zginęło ponad 30 osób, a 200 tys. zostało zmuszonych do ewakuacji. W rozwiązanie konfliktu włączył się prezydent USA Donald Trump, który zaapelował o natychmiastowe spotkanie w celu szybkiego wypracowania zawieszenia broni.

Źródłem sporu granicznego Tajlandii z Kambodżą należy szukać jeszcze w czasach epoki kolonialnej i traktatów granicznych z 1904 i 1907 r. między ówczesnym Królestwem Syjamu a Indochinami Francuskimi, w których skład wchodziła Kambodża.

Wraz z uzyskaniem niepodległości przez Kambodżę w latach 50. XX w. doszło do wybuchu sporu terytorialnego z Tajlandią, która poczuła się pokrzywdzona zapisami traktatów sprzed kilkudziesięciu lat. W 1962 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) odrzucił roszczenia Tajlandii do części terytorium Kambodży, w tym hinduistycznej świątyni Preah Vihear, jako bezzasadne. Po starciach przygranicznych w 2008 r. MTS podtrzymał wcześniejszą decyzję w sprawie gra-

nicy tajska-kambodżańskiej. Nie uspokoiło to jednak napiętej sytuacji.

23 lipca br. jeden z tajskich żołnierzy został ranny na skutek wybuchu miny – o jej podłożenie oskarżono Kambodżę. Dzień później rozpoczęły się starcia na wspólnej granicy. W wyniku wymiany ognia do tej pory śmierć poniosły co najmniej 34 osoby, a prawie 200 tys. musiało zostać ewakuowanych. Obie strony oskarżają się wzajemnie o inicjację działań wojennych.

Prezydent USA Donald Trump w swoich wpisach na platformie Truth Social poinformował w sobotę o przeprowadzeniu rozmów z przywódcami obu krajów. Wezwał ich do osiągnięcia porozumienia w celu zakończenia konfliktu. Trump zagroził, że w przeciwnym wy-

padku USA zerwą kontakty handlowe z oboma krajami.

Władze Kambodży przyznały, że w pełni popierają apel Donalda Trumpa. Oskarżyły przy tym Tajlandię o przeprowadzenie ostrzału artyleryjskiego w kilku miejscach wzdłuż granicy. Z kolei pełniący obowiązki premiera Tajlandii Phumtham Wechayachai podziękował przychylności Stanów Zjednoczonych za podjęcie inicjatywy zmierzającej do wstrzymania działań zbrojnych. Jak podkreślił premier, odnosząc się do niedzielnich ataków kambodżańskiego wojska na swój kraj, „Tajlandia zasadniczo zgadza się na zawieszenie broni, ale chciałaby zobaczyć szczerze intencje ze strony Kambodży”.

Paweł Kryszczak

Słowacy coraz bardziej za Rosją

SONDAŻ \ Wśród Słowaków przeprowadzono ankietę dotyczącą Rosji. 14 proc. ankietyowanych chciałoby, aby ich kraj stał się rosyjską eksklawą. Kolejnych 18 proc. nie wyklucza takiego scenariusza, a 40 proc. chce, aby kraj pozostał neutralny wobec konfliktów poza granicami kraju.

Analitycy pracowni badawczej SCIO opublikowali wyniki sondażu, w którym zapytali Słowaków, jak powinny wyglądać relacje na linii Słowacja–Rosja i jak Bratysława powinna reagować w obliczu rosyjskiej inwazji na Ukrainę oraz innych zagranicznych konfliktów. Co siódmy badany opowiedział się za dołączeniem Słowacji do Rosji, a kolejnych 18 proc. „nie wyklucza” takiego scenariusza. Przyłączeniu kraju do Rosji sprzeciwia się 68 proc. badanych.

Dziennikarze stacji telewizyjnej TA 3 podają, że najwyższy odsetek zwolenników zacieśnienia więzów z Rosją odnotowano wśród osób bezrobotnych i studentów. Analitycy tłumaczą, że zachowanie tych grup obrazuje frustrację społeczne, niepewność gospodarczą i rozczarowanie orientacją geopolityczną Bratysławy. Z kolei najwięk-

szy odsetek negatywnych opinii odnośnie do ewentualnego przyłączenia Słowacji do Rosji odnotowano wśród mężczyzn, mieszkańców miast, osób z wykształceniem wyższym i zarabiających powyżej przeciętnego wynagrodzenia.

Uległe nastawienie narodu wobec Rosji było szeroko komentowane w maju br., kiedy think tank Globsec opublikował wyniki sondażu przeprowadzonego w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Analitycy pytali 1 tys. obywateli poszczególnych krajów m.in. o to, czy postrzegają Federację Rosyjską jako zagrożenie. Zaledwie 50 proc. badanych Słowaków przyznało, że dostrzega zagrożenie ze strony Moskwy, a mniej niż połowa obywateli jest gotowa bronić ojczyzny w przypadku inwazji.

(jk)



HAŁAS Z TUROWA DRAŹNI CZECHÓW – PGE ODPOWIADA

WYDOBYCIE \ Czesi ponownie skarżą się na hałas z kopalni Turów, który ich zdaniem nasilił się w nocy. PGE odpowiada, że prace odbywają się zgodnie z pozwoleniami, a poziom hałasu nie przekracza norm. Sprawą zajmuje się polska Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

TWÓJ PORTFEL \ Ministrowie rządu Donalda Tuska poszukują nowych dochodów do budżetu

Nie liczcie na ulgi w podatkach

Minister finansów poinformował, że w przyszłym roku kwota wolna od podatku znowu nie zostanie podniesiona, bo budżetu państwa na to nie stać. Eksperti jako powód wskazują rosnące zadłużenie budżetu. Jednocześnie alarmują, że grożą nam nowe podatki – proponują je zarówno polscy ministrowie, jak i Komisja Europejska.

Mariusz Andrzej Urbanke

W 2025 r. kwota wolna od podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) pozostaje na poziomie 30 tys. zł rocznie. Oznacza to, że każda osoba fizyczna, której dochód w skali roku nie przekracza tej wartości, nie zapłaci podatku dochodowego. – Jest to rozwiązanie korzystne zwłaszcza dla osób o niskich dochodach oraz tych, które pracują w niepełnym wymiarze godzin lub dorywczo – wyjaśnia Ewa Aleksandra Ziemak, ekspertka Twój-epit.pl. Przypomina, że kwota ta obowiązuje od 2022 r. Wtedy to została znacznie podwyższona przez rząd PiS.

Obecne plany nowej koalicji zdradziły po rekonstrukcji rządu



Rząd i Komisja Europejska gorączkowo szukają pieniędzy | fot. AdobeStock/d

du minister finansów Andrzej Domański. – Myślę, że w budżecie na rok 2026 kwota wolna w wysokości 60 tys. zł się nie zmieści – powiedział na antenie TVP Info. Dodał, że co prawda trwają prace nad tą kwestią, ale nie podał żadnej konkretnej daty realizacji obietnic Koalicji Obywatelskiej zawartych w „100 konkretach na pierwsze 100 dni rządów”. – Pracujemy nad tym, jak wprowadzić kwotę wolną od podatku w trakcie naszej kadencji – dodał Domański. Eksperti zwracają jednak uwagę, że to scenariusz bardzo mało prawdopodobny, ponieważ w Polsce mamy ogromny de-

ficyt w finansach publicznych, przekraczający 6 proc. PKB. Podniesienie kwoty wolnej – według szacunków resortu finansów – zwiększyłoby dziurę w budżecie o ponad 50 mld zł.

Ministrowie rządu Donalda Tuska poszukują więc nowych dochodów budżetowych. Jedną z propozycji dotyczy podatku od nadmiarowych zysków banków. – Banki w Polsce osiągnęły 21 mld zł zysku netto od stycznia do maja 2025 r., co oznacza wzrost o ponad 20 proc. r/r – alarmuje minister Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz. Jej zdaniem źródłem zysków są rekordowe marże,

a nie kredyty dla firm. Wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski domaga się z kolei płacenia w Polsce podatku cyfrowego przez wielkie korporacje. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego proponuje z kolei zmiany w opłacie reprograficznej, zwanej potocznie „podatkiem od smartfonów”. Resort proponuje nowy wykaz urządzeń, które zostaną objęte tą opłatą. „Kluczowe nowe pozycje w tabeli to telefony komórkowe, tablety i komputery” – czytamy w uzasadnieniu do projektu. Według resortu kultury „dzięki nowelizacji do artystów może trafić każdego roku dodatko-

wych 150–200 mln zł”. Eksperti zwracają jednak uwagę, że podniesienie opłat może wpłynąć na wzrost cen wielu urządzeń.

Nowe daniny szykuje też KE, która w ten sposób zamierza zasilić budżet Unii Europejskiej. Komisja proponuje m.in. wprowadzenie corocznych opłat wnoszonych do budżetu UE przez firmy o obrotach przekraczających 100 mln euro rocznie. Zdaniem ekspertów skutkiem mogą być wyższe ceny dla konsumentów, ograniczenie konkurencji i osłabienie efektywności gospodarczej UE. W sumie nowe źródła dochodów własnych UE na lata 2028–2034 mają zasilić jej budżet kwotą średnio 44 mld euro rocznie – wynika z szacunków KE. KE chce także zwiększyć wpływy pochodzące z systemu handlu uprawnieniami do emisji CO₂ z energetyki i przemysłu ETS1, wprowadzić podatek nakładany na towary importowane z krajów o mniej rygorystycznej polityce klimatycznej, a także opłaty nakładane na państwa członkowskie za każdy kilogram nieodzyskanego zużytego sprzętu RTV i AGD. Dodatkowo KE chce zarobić 11,2 mld euro rocznie na zastosowaniu jednolitej stawki akcyzy od wyrobów tytoniowych w państwach UE.

Światowa gospodarka hamuje

PROGNOZA \ Lata 2025–2026 upłyną pod znakiem spowolnienia gospodarczego i eskalacji kryzysów międzynarodowych. Na liście zagrożeń dominują taryfy celne USA i konflikty na Bliskim Wschodzie – ostrzegają eksperci Coface.

Perspektywy dla światowej gospodarki są bardziej niepewne niż kiedykolwiek wcześniej. Wszystko zależy od sytuacji geopolitycznej i decyzji handlowych prezydenta USA.

Prognozy ekspertów Coface przewidują wyraźne spowolnienie – wzrost na poziomie 2,2 proc. w 2025 r. i 2,3 proc. w 2026 r., ale jeśli napięcia będą się nasilać, wzrost może spaść poniżej 2 proc. Niepewność dotyczy również inflacji. Obecnie sytuacja wydaje się

stabilna, ale może się to szybko zmienić – zwłaszcza jeśli wzrosną ceny energii. W USA inflacja może sięgnąć 4 proc. do końca 2025 r. Banki centralne prawdopodobnie będą ostrożne z dalszymi decyzjami. Eksperti Coface twierdzą, że jeśli inflacja w USA zostanie opanowana, Rezerwa Federalna może zacząć obniżać stopy już jesienią 2025 r. Z kolei Europejski Bank Centralny wskazuje, że zbliża się do końca cyklu obniżek stóp procen-

towych. Silny kurs euro względem dolara może jednak skłonić go do realizacji jeszcze jednej obniżki w tym roku.

Obecne warunki geopolityczne cechuje wysoka nieprzewidywalność. – Decyzje polityczne, w szczególności te podejmowane przez prezydenta USA, znacząco wpływają na poziom niepewności wśród przedsiębiorstw na całym świecie. Polska od dawna jest bardzo dużym beneficjentem bezpośrednich inwestycji

zagranicznych, które odegrały kluczową rolę w historycznym wzroście gospodarczym kraju – wskazuje dr Mateusz Dadej, główny ekonomista Coface w Polsce i regionie Europy Środkowo-Wschodniej. – W obliczu obecnej niestabilności globalnej skłonność inwestorów do podejmowania nowych projektów może jednak zostać ograniczona. Wielomilionowe inwestycje zagraniczne, często planowane z kilkuletnim wyprzedzeniem, stają się ryzy-

kowne w sytuacji braku przewidywalności polityki handlowej. Polska – rynek wciąż klasyfikowany jako wschodzący – może nie spełniać obecnych kryteriów ryzyka przyjmowanych przez globalne przedsiębiorstwa – dodaje ekspert.

Coface Risk Review pokazuje, że globalna gospodarka wchodzi w fazę zwiększonego ryzyka. Wojny handlowe, napięcia geopolityczne i presja inflacyjna ograniczają inwestycje i spowalniają wzrost gospodarczy. Nawet kraje z solidnymi fundamentami muszą działać ostrożnie i szybko dostosowywać się do zmiennych warunków.

.....
(ar)

CHINCY BUDUJĄ GIGANTYCZNĄ TAMĘ W TYBECIE

INWESTYCJA \ W Tybecie na rzece Yarlung Zangpo powstaje największa na świecie tama – o wysokości 295 m i długości 862 m. Ma początkowo wytwarzać 13 mld kWh energii rocznie i zasilić regiony na południu Chin. Inwestycja o wartości 170 mld dol. ma być największym przedsięwzięciem tego typu od czasów tamy Trzech Przełomów. Budowa wzbudza jednak kontrowersje – wpływa negatywnie na środowisko i rodzi obawy sąsiednich krajów co do kontroli nad zasobami wodnymi.



fol. Facebook/d

PRZEMYSŁ \ Amerykański koncern będzie się restrukturyzował. Cios w cyfrową suwerenność Europy

Intel rezygnuje z inwestycji w Polsce – sygnał ostrzegawczy dla gospodarki

Decyzja Intela o wycofaniu się z budowy nowej fabryki w Polsce to nie tylko cios w ambicje naszego kraju jako centrum zaawansowanych technologii, lecz także niepokojący znak dla przyszłości klimatu inwestycyjnego nad Wisłą. Amerykański gigant, który jeszcze w 2023 r. zapowiadał wielomiliardowe inwestycje w podpozańskim Miękowie, ostatecznie zmienia zdanie. Oficjalnie: zmiana globalnej strategii produkcyjnej, optymalizacja i konsolidacja planów w Europie. Nie da się jednak nie odczuć, że Polska wespół z Niemcami przegrała wyścig o zaufanie i przewidywalność.

Paweł Woźniak

Intel, niegdyś symbol amerykańskiej supremacji technologicznej, ostatecznie odkłada na półkę swoje ambitne plany ekspansji przemysłowej na Starym Kontynencie. W notatce do wszystkich pracowników dyrektor generalny Lip-Bu Tan powiedział,



Intel ostatecznie wycofał się z budowy nowych fabryk półprzewodników w Niemczech i Polsce | fot. X.com/d

że wybiera inne podejście do budowania działalności firmy, które będzie „dostosowane do potrzeb klientów”, a także rozsądne i zdyscyplinowane. – Mając to na uwadze, zdecydowaliśmy się nie realizować wcześniej zaplanowanych projektów w Niemczech i Polsce – powiedział. Megafabryki w obu krajach, projekty rozpiane na miliardy dolarów i tysiące miejsc pracy, są anulowane bez odwołania. Prof. Friedrich Heinemann z Centrum Badań Ekonomicznych ZEW

nazwał decyzję „porażką jednego z symboli tzw. cyfrowej suwerenności Europy”.

Przypomnijmy, że w czerwcu 2023 r. Intel zapowiedział, iż chce zainwestować 4,6 mld dol. w budowę fabryki integracji i testowania półprzewodników w gminie Miękinia pod Wrocławiem. Inwestycja na terenie Legnickiej Strefy Ekonomicznej miała pozwolić na utworzenie 2 tys. miejsc pracy.

Dla nas nie była to inwestycja z rodzaju „opcjonalnych” – mówiono o niej jako o naj-

wiekszym przedsięwzięciu greenfieldowym w historii III RP. Miliardy dolarów miały przełożyć się na tysiące miejsc pracy, transfer technologii i realne włączenie Polski do europejskiego łańcucha produkcji mikroprocesorów.

Trudno zignorować pytanie: dlaczego Intel uznał, że Polska przestała być dla niego atrakcyjna? Odpowiedź nie jest jednoznaczna, ale wskazuje się kilka problemów systemowych także po naszej stronie: przewlekłe procedury administracyjne, nie-

jasne i zmienne zasady udzielania pomocy publicznej, brak stabilności instytucjonalnej i napięcia na linii rząd-biznes. Do tego dochodzą niepewność prawna wokół inwestycji środowiskowych i nieprzejrzystość w obszarze podatkowym – czyli dokładnie to, czego globalni inwestorzy unikają jak ognia.

Trudno też nie zauważyć, że ostateczna decyzja zapadła w czasie, gdy Polska nie miała jasno określonej polityki przemysłowej dla branż strategicznych. Nie zbudowaliśmy ani zintegrowanego ekosystemu dla półprzewodników, ani odpowiedniej oferty edukacyjnej i infrastrukturalnej. Intel mógłby przymknąć oko na jeden z tych braków – ale nie na wszystkie jednocześnie.

To fiasko nie powinno być jedynie incydentem medialnym. Powinno się stać punktem zwrotnym w podejściu do strategii przyciągania inwestycji zagranicznych. Jeśli Polska chce być kimś więcej niż montownią Europy, musi stworzyć prawdziwie konkurencyjne otoczenie dla innowacyjnych firm: stabilne, przewidywalne, profesjonalne. Z pustymi deklaracjami i przeciągającymi się procesami administracyjnymi nie wygra się z krajami, które od dawna rozumieją, że konkurencja o inwestora to nie dyplomacja – to wojna na liczby, gwarancje i zaufanie.

Intel nie jest pierwszym inwestorem, który się wycofał. Ale jeśli politycy i urzędnicy nie wyciągną z tej decyzji wniosków, może się okazać, że był ostatnim, który w ogóle rozważał zainwestowanie w polską przyszłość technologiczną.

Mniej pieniędzy na wypoczynek

TURYSTYKA \ Maleje skłonność Polaków do wydawania pieniędzy na wypoczynek, a to nie pomaga branży noclegowej wydobyć się z zadłużenia. Wynosi ono już 994 mln zł, w maju było wyższe o 5 mln zł niż rok wcześniej. Aby ratować swoją sytuację finansową, co trzecia firma zamierza podnosić ceny.

Gdy perspektywa napływu gości się kurczy, a koszty działalności rosną, przekładać się to może na dalszy wzrost cen usług, co może jednak w konsekwencji ograniczać dostępność wypoczynku. Tym bardziej że dużą część kosztów stanowią tu koszty stałe. 37 proc. firm z sektora usług wskazało, że zamierza podnosić ceny, a za główne przyczyny podało przede wszystkim rosnące koszty pracy i wyższe ceny energii – ok. 44 proc. – skomentował

Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor.

Na koniec maja tego roku ponad 2 tys. przedsiębiorców z branży zakwaterowania miało przeterminowane nieuregulowane faktury i raty kredytów. Najbardziej zadłużone były przede wszystkim hotele, motele i pensjonaty. I choć jest to jedyna grupa w tym sektorze, której długi zmalały o ok. 4,5 mln zł (0,5 proc.), to stanowią one blisko 97 proc. zaległego zadłuże-

nia całej branży i wynoszą prawie 860 mln zł – podali autorzy badania.

Nie ma jednak dobrych wieści dla branży. Maleje bowiem skłonność Polaków do wydawania pieniędzy na wypoczynek, co nie rokuje na szybką zmianę sytuacji finansowej wielu firm. Tylko co szósta osoba zadeklarowała, że zaplanowała w swoim budżecie domowym oszczędności na wyjazdy weekendowe i wakacyjne. Odsetek tych osób

zmniejszył się w porównaniu z zeszłym rokiem o 5 pkt proc.

Z badania firmy Provident wynika, że Polakom jest coraz trudniej oszczędzać na wyjazdy, sami się zadłużają, by móc korzystać z wypoczynku. Aż 40,2 proc. przyznaje, że zdarzyło im się używać karty kredytowej, aby sfinansować całe wakacje lub ich część. Zatem zapowiedzi branży o konieczności podwyższenia cen, bo koszty działalności rosną, a liczba gości się kurczy,

są błędnym kołem nieprzynoszącym pozytywnych efektów. Im będzie drożej, tym jeszcze bardziej skurczy się grupa osób decydujących się na wypoczynek, a już na pewno w obiektach w kraju. Jak podaje Rynek-turystyczny.pl, popularnością cieszą się city breaki zamiast urlopu. Praga, Budapeszt, Ryga zachęcają swoją dostępnością, charakterem i atrakcyjnymi cenami. Lot do Pragi trwa niespełna półtorej godziny, a pakiet lot + hotel ze śniadaniem można zarezerwować już od 670 zł. Tygodniowy pobyt dla rodziny (2+2) w hotelu 3-gwiazdkowym w Solinie kosztuje 8340 zł, podczas gdy w egipskim Marsa Alam – 2996 zł.

.....
Lucyna Piwowarska, PAP, Rynek-turystyczny.pl



JUBILEUSZ \ W sobotę 80. urodziny świętowała Helen Mirren. Angielska aktorka nie pozwala retuszować swoich zdjęć. W jednym z wywiadów mówiła o starzeniu: „To natura. Nie martw się o starzenie. To jest fajne. Moja matka powiedziała mi najważniejszą rzecz: »Nigdy nie bój się starzeć«”. Mirren w 2007 r. odebrała Oscara za rolę pierwszoplanową w „Królowej”.

MUZYKA \ Życie zakłęte w piosenkach

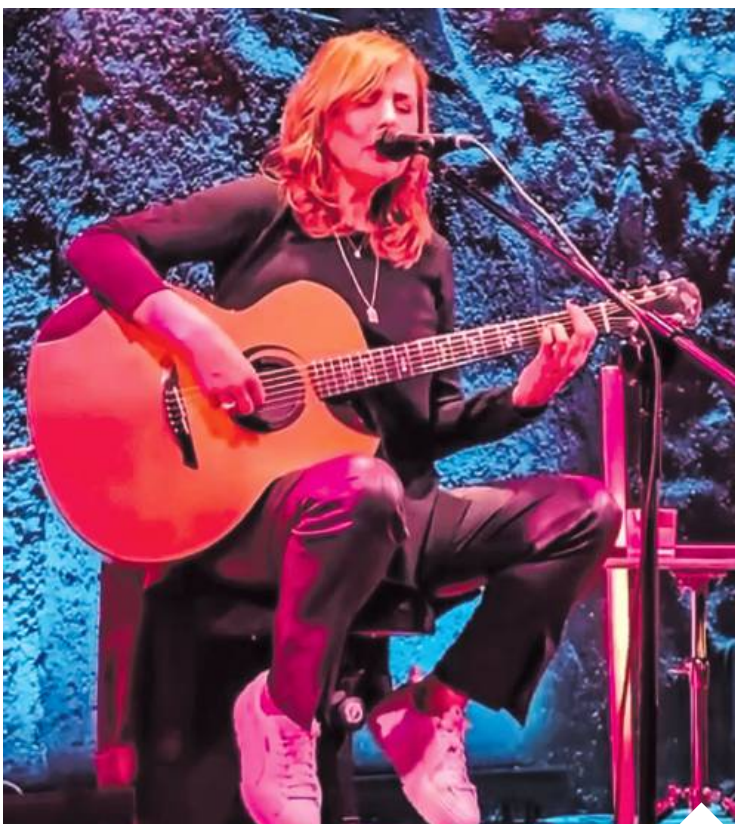
Bartosiewicz marzy o nowej płycie

W piątek w warszawskim klubie Jassmine w ramach trasy „Solo Act” Edyta Bartosiewicz ponownie chwyciła za serca swoją wierną publiczność. Wyznała też, że bardzo chciała by zacząć pracę nad nową płytą.

Sylwia Krasnodębska

Ujawnienie marzeń artystki o chęci tworzenia nowego materiału spotkało się z żywiołową reakcją publiczności. Bartosiewicz snuła wizje, że mogłaby to być muzyka w delikatnych, sentymentalnych aranżacjach na mały skład. Jej trasa „Solo Act”, czyli powrót do muzycznych korzeni, gdy Bartosiewicz występowała tylko z gitarą akustyczną, jest ogromnym sukcesem. Tournée rozpoczęło się w 2022 r. z okazji 30-lecia kariery, kiedy to artystka wydała zremasterowaną wersję „Love”. Trasa, w którą wtedy wyruszyła, dla publiczności też jest formą muzycznej po-

dróży w czasie. Bartosiewicz, jak sama mówi, wykonując swoje utwory „na osi X”, prezentowała je chronologicznie i między utworami opowiadała o swojej karierze, świecie lat 90., życiowych zakrętach i artystycznym i emocjonalnym dojrzywaniu. Tak było choćby w Teatrze Nowym w Łodzi podczas koncertu w grudniu 2023 r. Bartosiewicz opowiadała wówczas, jak na kilka lat straciła głos. Musiała przeżyć wiele, by dojść do wniosku, że to dobrze, iż nie odzyskała starego głosu, bo to już nie był jej głos. „Kiedyś bardzo idealizowałam innych. Pewnie dlatego często się zawodziłam na ludziach. Dopiero w wieku 60 lat zrozumiałam, że wszyscy mają swoje słabości” – mówiła podczas ostatniego koncertu.



Sentymentalne podróże z Bartosiewicz w ramach trasy „Solo Act” pełne są czułości, szczerości i humoru | fot. Facebook/d

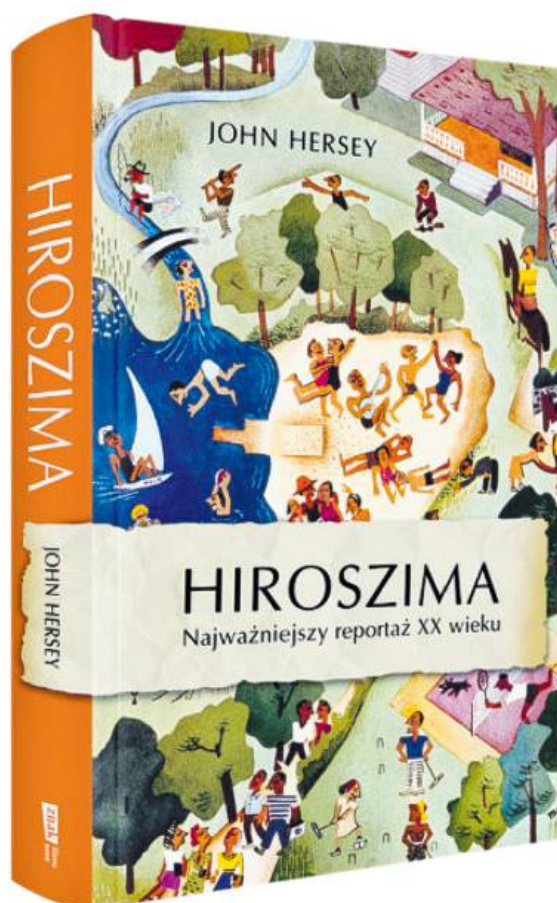
Kilka dni temu w Jassmine ogłosiła, że zakończyła już podróże w przeszłość, że dziś już patrzy tylko przed siebie, a to rodzi w niej pragnienie tworzenia nowego materiału. Fani jej kibicują, choć pewnie nie zmienia to faktu, że hity z płyt „Sen” czy „Dziecko” zawsze będą bardzo pożądane podczas koncertów. Pewnie dlatego, że publiczność Bartosiewicz nie kryje łez wzruszenia na trasie „Solo Act”, a muzyka niekwestionowanej legendy towarzyszyła im przez większość życia i kojarzy się często z najważniejszymi chwilami. Dlatego zawsze fani będą czekać na wykonanie „Snu”, „Ostatniego”, „Skłamałam” czy „Koziorożca”. Bartosiewicz na koncertach mówi, że jej życie zakłęte jest w jej piosenkach. Ciekawe, czy wie, że podobnie jest z życiem jej fanów.

Głosy z atomowego piekła

KSIAŻKA \ 16 lipca na półki polskich księgarń trafiło książkowe wydanie reportażu „Hiroszima” Johna Herseya, tekstu uznawanego za najważniejsze osiągnięcie dziennikarstwa XX w. Pierwotnie opublikowany 31 sierpnia 1946 r. na łamach „New Yorkera” obszerny esej był pierwszym tekstem o zagładzie, która dotknęła Hiroszimę wskutek zrzucenia bomby atomowej.

Zrzucenie 6 sierpnia 1945 r. na Hiroszimę ładunku nuklearnego obwieściło światu, iż ludzkość ujarzmiła potęgę atomu. W efekcie eksplozji zginęło ponad 100 tys. osób, kolejne tysiące miały umrzeć później na chorobę popromienną.

Gdy po kapitulacji Japonii alianci mogli wejść do ruin zniszczonych miast, gazety zaroziły się artykułami, których autorzy zachwycali się efektami mocy bomby atomowej, a niektórzy wręcz anegdotycznie pisali o wypalo-



nych na murach ludzkich sylwetkach. Wtedy na łamach „New Yorkera” ukazał się reportaż „Hiroszima”. Lektura zawartych w nim wstrząsających treści przyniosła ożywienie.

Autorem tekstu był John Hersey, młody, urodzony w Chinach absolwent Yale, mający za sobą doświadczenie pracy w charakterze korespondenta wojennego w czasie walk na Pacyfiku. W swoim reportażu postanowił oddać głos mieszkańcom Hiroszimy, którzy w dniu zagłady przebywali w mieście. Hersey przeprowadził łącznie 50 wywiadów, ale ostatecznie wykorzystał tylko sześć historii: dwóch lekarzy, wdowy po krawcu, młodzieńckiej urzędniczki fabrycznej, pastora metodystów oraz jednego nie-Japończyka, niemieckiego jezuity pracującego w katolickiej misji w Hiroszimie. To właśnie z ich perspektywy czytelnik poznaje tragedię miasta płonącego w atomowej pożodze, metropolii z piekła zaludnionej przez okrutnie poparzonych ludzi, wymiotujących i zwijających się z bólu z powodu choroby popromiennej.

Wydawać by się mogło, że „New Yorker”, pismo o charakterze rozrywkowym, był ostat-

nim miejscem na publikację tak wstrząsającego reportażu. Redakcja zdecydowała się jednak zaryzykować i tym samym zapisała się złotymi zgłoskami w historii dziennikarstwa. By zrobić miejsce na tak obszerny tekst, z numeru z 31 sierpnia 1946 r. usunięto wszystkie inne treści, a chcąc jeszcze wzmocnić siłę przekazu, na okładce magazynu umieszczono grafikę przedstawiającą ludzi bawiących się w parku – domyślnie nieświadomych tego, że za chwilę spłoną w atomowej pożodze.

„Hiroszima” okazała się olbrzymim sukcesem – 300-tys. nakład wydania „New Yorkera” zawierającego reportaż rozszedł się w kilka godzin. Gdy Albert Einstein dowiedział się o publikacji, postanowił ją zakupić. Obszedł całą znaną sobie część Nowego Jorku, ale wrócił do domu z pustymi rękami. Dopiero jedna z publicznych bibliotek udostępniła mu kilka egzemplarzy, które noblista rozesłał kolegom po fachu zaangażowanym w rozwój broni atomowej, chcąc uświadomić im możliwe konsekwencje ich działań.

Łukasz Czarnecki



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Prenumerata
Elektroniczna
za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów



ZESKANUJ

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Szymon Hołownia

marszałek Sejmu, w Polsat News

Wielokrotnie proponowano mi czy sugerowano, rozpytywano mnie, czy jestem gotowy przeprowadzić „zamach stanu”, bo do tego to się sprowadza.

POLTYKA \ Szymon Hołownia „przykrył” rekonstrukcję rządu, twierdząc, że był poddawany naciskom, by dokonać zamachu stanu

Reanimacja się nie powiodła. Hołownia wrzucił granat między koalicjantów

Wielkie przyspieszenie rozliczeń, walka dobra ze złem, praca nie dla nagród – Donald Tusk podczas zaprzysiężenia ministrów po rekonstrukcji powiedział wiele słów, które nie miały żadnego znaczenia. Zaledwie dzień później poseł Sławomir Ćwik zakpił z Barbary Nowackiej i premiera, a prawdziwe tsunami zaserwował Szymon Hołownia, przyznając, że był przygotowywany plan pod zamach stanu. Z kolei w weekend w Pabianicach doszło do niesamowicie ciekawego momentami starcia „silnych razem” z Donaldem Tuskiem, w którym premier potwierdził, że rozmawiał z Hołownią o zablokowaniu zaprzysiężenia Karola Nawrockiego. W normalnym państwie prokuratura natychmiast wszczęłaby śledztwo, a wszyscy naciskający na marszałka Sejmu zostaliby przesłuchani i usłyszeliby zarzuty.



Grzegorz Wszółek

Rekonstrukcja rządu? Raczej reanimacja trupa. Donald Tusk szoruje po dnie. Ostatnio tak źle recenzje zbierał w końcowej fazie premier Leszek Miller. Postkomuniści raczej nikt nie przebiję, bo w sondażach jego gabinet miał aż 92 proc. negatywnych ocen. Do tego stopnia społeczeństwo jeszcze nie jest wściekłe na obecny rząd, ale negatywna fala ciągle wzbiera. I po 2005 r. żaden nie był tak odpychający – zarówno w badaniach opinii społecznej, jak i w odbiorze medialnym. A mówimy wciąż przede wszystkim o potężnej partii, którą jest Platforma Obywatelska – z liderem, który jako jeden z nielicznych w ugrupowaniu ma roztaczany parasol ochronny w liberalnych mediach. Rekonstrukcja rządu miała być złapaniem oddechu dla Tuska, ale zapowiada się na uduszenie.

Wymielony, wyczuty i wyrzucony – Bodnar

Zwraca uwagę z pewnością zmielenie w politycznym młynku Adama Bodnara. Były już minister łamał praworządność, nie liczył się z konstytucją, wybierał drogę przemocową – jak w przypadku odbicia prokuratury – tudzież siedział na ławie przestępstw, rządząc uchwałami i wytycznymi, a i tak został bez żalu pożegnany. Za Bodnarem już na zawsze będą się ciągnęły areszty wydobywcze, skandaliczne traktowanie kobiet związanych z rządami PiS, jak też stosowanie kajdan zespolonych.

Do historii polityki przejdzie widok udreżonej skazanej na kilka miesięcy więzienia za oszustwa, której odebrano dzieci, a po śmierci niemowlęcia w rodzinie zastępczej całkowicie upodłona musiała uczestniczyć w pogrzebie własnego dziecka w więziennym ubraniu, skuta na nogach i rękach. To był obraz resortu Bodnara. Poza tym afery z wypuszczeniem mordercy śp. Marka Rosiaka z PiS, Ryszarda Cyby, brak jakichkol-



Tusk w Pabianicach w sposób poszlakowy potwierdził wersję Hołowni z zamachem stanu | fot. Marian Zubrzycki/PAP

wiek reform przedstawianych prezydentowi Andrzejowi Dudzie i lewackie otoczenie, któ-

re z jednej strony zapewniało, że trzeba resocjalizować i dobrze traktować więźniów,

a z drugiej przykręcało śrubę, ścigając ludzi związanych z opozycją.

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 318/25 z wniosku Adeli Wyszynskiej w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Dariuszu Ościk, synu Ireneusza i Stanisławy, zmarłego w dniu 07 lutego 2010 r. w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	Lokal niemieskalny położony przy ul. Krótkiej 1 w Lwówku Śląski, na działce nr 201/1 o pow. 0,0376 ha, położonej w obrębie 1 miasta Lwówek Śląski, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr JG1S/00016261/8.
2.	Cena wywoławcza	180.000,00 zł.
3.	Termin i miejsce przetargu	12.09.2025 r. godz. 09 ⁰⁰ , pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	18.000,00 zł płatne do dnia 09.09.2025 r. włącznie, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	12MW/U – jako tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej. Budynek wpisany do gminnej ewidencji zabytków.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy Alei Wojska Polskiego 25A, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl , zakładka przetargi.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.		

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat
Sanato
Pobyty
lecnicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



Donald Tusk

premier, w Pabianicach

\\ Ludzie, bądźcie poważni! Naprawdę chcecie żyć w kraju, w którym policja będzie liczyła głosy, a następnie ogłaszała wynik wyborów? \\

Ugotowany Żurek

Następcą Bodnara zostanie ktoś, kto nie zna ani tak do-brze prawa, ani nie uznaje pół-srodków. Waldemar Żurek to odpowiednik prymitywnego jaskiniowca z maczugą. Jeśli już Bodnar, słusznie uznawa-ny za „consigliere” Tuska, stał się nieprzydatny, a przecież z dużą dozą pewności moż-na zakładać, że w niedalekiej przyszłości to były RPO znaj-dzie się na liście ściganych po-lityków, to coś dopiero powie-dzieć o Żurku? Ustawiczne ba-wienie się w politykę, podwa-żanie statusu innych sędziów, domaganie się wyrzucenia na bruk wszystkich awanso-wanych i zaprzysiężonych na mocy ustawy o KRS z grudnia 2017 r. Wniosek o obdukcję zębów z powodu rzekomych represji ze strony Zbigniewa Ziobry. Mało? Zwrot nadpłaco-nych alimentów od córek. Da-lej, kiedy zapadał niekorzyst-ny wyrok, Żurek podważał le-galność sądu. Ale gdy wygrał w pierwszej instancji proces ws. kredytu frankowego, to już „neosędzia” mu nie prze-szkadzał. Taki jest nowy mini-ster – w skrócie: hipokryta bez żadnych właściwości i stan-dardów.

O ile Adam Bodnar wchodził do resortu sprawiedliwości jako uznany, choć lewicowy prawnik, o tyle Żurek wkra-cza na scenę jako skompro-mitowany, który nie ma nic do stracenia. Musiał rzec się funkcji sędziego, choć mógł to zrobić dużo wcześniej, gdyby rekonstrukcja była gruntow-nie zaplanowana, miała ręce i nogi. Żeby wrócić do zawo-du, musiałby ponownie złożyć przysięgę przed prezydentem. Z Karolem Nawrockim nie bę-dzie to możliwe. Żurek kupił więc bilet w jedną stronę, jest ugotowany i będzie jeszcze bardziej łamał prawo. Niektó-rzy na prawicy obawiają się, że nowy minister sprawiedli-wości zablokuje 6 sierpnia za-przysiężenie prezydenta Karo-la Nawrockiego. Nie ma takich prerogatyw. Wszystko zależy od Szymona Hołowni.

Zamach stanu – wyjaśnić od spodu

A marszałek Sejmu wrzu-cił granat i podał w wątpli-wość sens trwania koalicji. Bo jak inaczej tłumaczyć wywiad w Polsat News w piątek, gdy Hołownia wprost potwierdził, że był przekonywany przez polityków i prawników do tego, by zablokował zwołanie

Zgromadzenia Narodowego. Sam Donald Tusk na spotka-niu w gronie koalicjantów po wyborach miał zapytać: „No to panowie, pojawiają się takie głosy (żeby zablokować Zgro-madzenie Narodowe – przyp. red.), co robimy?”. To po-kaz kieszonkowego dyktator-ka, który ma ochotę na coraz większe łamanie demokracji, ale musi się liczyć ze zdaniem przystawek. Hołownia zrefero-wał, że wraz z Włodzimierzem Czarzastym wybili premiero-wi ten pomysł z głowy. Jeśli relacja marszałka jest praw-dziwa – a nie mam podstaw w nią nie wierzyć, gdyż plan wywrócenia wyborów poja-wił się już jesienią ubiegłego roku i otwarcie mówili o nim Ryszard Kalisz, Adam Bodnar, Marek Chmaj czy wreszcie Szymon Hołownia, nie wyklu-czając wtedy wzięcia w nim udziału – powinien on złożyć obszerne zeznania w prokura-turze, a ta powinna zatrzymać wszystkich inicjatorów plano-wanego zamachu stanu. Takie deklaracje nie mogą przejść bez echa.

Gdyby się okazało, że lider Polski 2050 kłamie – a nie są-dzę, by tak było – nikt nie po-winien traktować go poważ-nie. Pojawiają się komenta-rze, że Hołownia w ten spo-sób ratuje fotel marszałka Sejmu. Raczej nie. Bo gdyby chciał „przygrać”, aby zacho-wać stanowisko, to trzymał-by wiedzę o naciskach w za-ciszu gabinetów i szantażo-wał nią premiera. Zgodnie z umową koalicyjną od listo-pada Hołownię zastąpi Wło-dzimierz Czarzasty. Dlaczego więc Hołownia stawia się Tu-skowi, spotyka się z opozy-cją, a nawet ostrzega, że bę-dzie gotów wyjść z koalicji, jeśli pomysł Polski 2050 na reformę mediów publicznych nie uzyska akceptacji KO? Bo uzyskał fatalny wynik w wy-borach. Żyrowanie polityki Tuska skończyło się dla nie-go katastrofalnie, co najwy-raźniej sam zauważył – Ho-łownia nie ma więc intere-su w tym, by kontynuować zabójczą z jego perspektywy strategię. Tak czy owak, gra-nat rzucony między koali-cjantów został zdetonowany, a w sytuacji, w której dru-ga osoba w państwie wprost opowiada o nielegalnych na-ciskach wywieranych na nie-go, by podważyć demokra-tyczny wybór, powinien roz-sadzić od środka koalicję.

\\ Hołownia wprost potwierdził, że był przekonywany przez polityków i prawników do tego, by zablokować zwołanie Zgromadzenia Narodowego. Sam Donald Tusk na spotkaniu w gronie koalicjantów po wyborach miał zapytać: „No to panowie, pojawiają się takie głosy (żeby zablokować Zgromadzenie Narodowe – przyp. red.), co robimy?”. To pokaz kieszonkowego dyktatorka, który ma ochotę na coraz większe łamanie demokracji, ale musi się liczyć ze zdaniem przystawek. \\

Dwuznaczne plotki – kolejny kamyczek do ogródka koalicji

Ten układ dogorywa i nie ma żadnego sensu. Udowodnił to swoim zachowaniem Sławo-mir Ćwik, który w Kanale Zero zasugerował „łączenie kropek” między premierem Tuskiem a Barbarą Nowacką. Już kil-ka godzin później zszedł z je-go miny uśmiech i postawiony do pionu przeproszał wszyst-kich, oznaczając w oświadcze-niach szefa gabinetu i minister edukacji. Nie to jest najistot-niejsze, że poseł z ugrupowa-nia Hołowni rozsiewa plotki, ale fakt, że w ogóle przyszło mu na myśl pozwalać sobie na podważenie autorytetu Tuska.

Coś takiego jeszcze rok, pół-tora roku temu było nie do po-myślenia. Swoje trzy gro-sze do rozpadu koalicji do-łożył sam premier w sobotę w Pabianicach. KO zachęcała wszystkich, by oglądali spo-tkanie swojego szefa z wybor-cami i faktycznie – był to nie-zwykle ciekawy spektakl, ale nie tak go sobie wyobrażała partia rządząca.

Bezradny Tusk w Pabianicach

Wynikały z niego trzy wnio-ski. Po pierwsze, Tusk wyznał, że jeśli zmieni się władza, „po-niesie za to najwyższą cenę”. Co to oznacza? Otóż premier żyje w przekonaniu, że prę-dziej czy później pójdzie sie-dzieć. Nikt zdroworozsądko-wo w obliczu ewentualnej de-mokratycznej zmiany władzy nie rozważa, że trafi za kraty – nawet jeśli poniekąd czuje się winny za swoje machloje. Za-wsze przecież może się wybro-nić w sądzie, czuć się niewin-ny. Ale Tusk otwartym tekstem powiedział swojemu elektoratowi: Brońcie mnie, głosujcie na nas, bo inaczej to ja, a nie wy, będę skończony. Nigdy nie słyszałem z ust premiera po-dobnych słów. Fascynujące.

Po drugie – Tusk w Pabia-nicach w sposób poszlakowy potwierdził wersję Hołowni z zamachem stanu. – Dzisiaj marszałek Hołownia mówi coś o zamachu stanu. Pojawiły się pierwsze sygnały, że mogą być nieprawidłowości, otrzyma-łem informację jednoznaczną od marszałka Hołowni: „Cokol-wiek wymyślicie, ja i tak zwo-łam Zgromadzenie Narodowe i zrobię zaprzysiężenie prezy-denta Nawrockiego”. Własci-wie koniec dyskusji. Nie je-stem marszałkiem Sejmu, nie zwołuję Zgromadzenia Naro-dowego – powiedział swoim

wyborcom. Na skutek niepra-widłowości pojawiających się w „normalnej” liczbie jak przy każdych wyborach, premier sugeruje marszałkowi zabloko-wanie demokratycznego wy-boru prezydenta? Powtórzę: to kieszonkowy dyktatork, który dużo by chciał, ale nie tak wie-le może i ma swoje ogranicze-nia. Również wiekowe.

Jest też trzeci wątek wart omówienia. To starcie z „silny-mi razem” na sali, którzy do-magali się ponownego prze-liczenia wszystkich głosów w wyborach prezydenckich. I to przez policję. Sam Tusk wydawał się mocno zdziwio-ny tym, jak daleko zabrnęli jego wyborcy. – Kto ma prze-liczyć te głosy? Nie, kochani. Bądźcie poważni, proszę! Na-prawdę chcecie żyć w kraju, w którym policja będzie liczy-ła głosy, a następnie ogłaszała wynik wyborów? Ludzie! Nie, nie będzie takiej Polski, póki jestem premierem, gdzie poli-cja i prokuratura będą mówi-ły: „Nieważne są te wybory, my policzymy głosy” – mówił wyraźnie zdesperowany. Naj-pierw napuścił ludzi, otwarcie kwestionował wyniki wybo-rów, a kiedy zauważył, że akcja Romana Giertycha i „obliczeń” Krzysztofa Kontka nie ma sen-su, to zdał sobie sprawę, że jest zakładnikiem fundementali-stów. To już nie ten sam Tusk sprzed dekady, starający się kontrolować wszystko. Dziś nie potrafi nawet zapanować nad emocjami swoimi i tłumem.

Jako komentarz podsumo-wujący ostatnie wydarzenia w polityce w punkt oddaje to, co się dzieje, opinia eksperta od geopolityki Krzysztofa Woj-czala na portalu X: „Jak tak dalej pójdzie, to za max dekadę będziemy mieli tutaj dyktatu-rę. W najlepszym razie. W naj-gorszym wojnę domową. Każ-da kolejna władza posuwa się niestety dalej z łamaniem pra-worządności, nakręcając spira-lę. A już podważanie zaufania społecznego do procesu wybor-czego i działanie wbrew nie-mu jest najgorszym, co można zrobić w celu zdemontowania państwa. Tylko sk...y i wrogo-wie Polski mogli coś takiego proponować. Sk...y i wrogo-wie Polski”. Tak, sk...y i wro-gowie Polski bawią się wybo-rami, nakręcając spiralę nie-nawiści. Dlatego na przyszłość należy antydemokratyczne za-kusy ukrócić – by nikomu nie przychodziło do głowy podwa-żać decyzje suwerena.



W Polsce obecnego reżimu nie ma rzeczy niemożliwych, gdy chodzi o granice łamania prawa. I ostatnie zapowiedzi polityków pokazują, że nie powiedziano ostatniego słowa, a desperację widać olbrzymią. \\\

POLITYKA \ Rekonstrukcja przypomina lakierowanie samochodu, który w rzeczywistości albo potrzebuje nowego silnika, albo w ogóle nadaje się na złom

Wiele hałasu o pic. Rekonstrukcja niewiele zmieni

Wiele hałasu o nic – mówi znane powiedzenie. W przypadku długo i szumnie zapowiadanej rekonstrukcji gabinetu Donalda Tuska bardziej pasuje: wiele hałasu o pic. Widać wyraźnie, że rządowe roszady służą przede wszystkim próbie utrzymania najlepszej pozycji przez lidera Koalicji Obywatelskiej i podtrzymaniu coraz węższego wrażenia sprawczości przez 13-grudniową koalicję.



Krzysztof
Wołodźko

Słowa i półsłówka stały się ciałem. Choć coraz marniejsze to polityczne ciało. Miał być 22 lipca, ale skojarzenia ze stalinowskim Manifestem PKWN zrobiły swoje i rekonstrukcja rządu została ostatecznie ogłoszona dzień później. Duża część zmian była spodziewana, niepewni byli tylko nowi nominaci. Stanowisko ministra sprawiedliwości objął sędzia Waldemar Żurek – zastąpił mocno poobijanego Adama Bodnara, którego znienawidzili nie tylko „silni razem”, lecz także znaczna część lewicowo-liberalnych obrońców praw człowieka. Żurek ma odświeżyć projekt „demokracji walczącej” i skupić się na rozliczeniach poprzedniej władzy.

Gra rozliczeniami – nowe otwarcie?

Czy to się uda? Odnieść można wrażenie, że Tusk z jednej strony wiedział, iż Roman Giertych absolutnie nie może stanąć na czele resortu sprawiedliwości, z drugiej – stał się zakładnikiem żelaznego, „silniczkowego” elektoratu, który czuje się zlekceważony, przegrany i coraz częściej skupia się na krytyce własnego rządu. I dostaliśmy, co dostaliśmy. Kłopot dla Tuska, jego gabinetu i nowego ministra sprawiedliwości w tym, że blisko dwa lata po objęciu władzy nie robią już z rozliczeń najmocniejszej karty przetargowej w oczach społeczeństwa. Mogą wciąż dokuczać prawicowej opozycji; mogą przeszkadzać w normalnym

funkcjonowaniu niezależnym od władzy mediom, takim jak Republika; mogą próbować gry uchwałami i prawnymi kruczkami – ale emocje społeczne są dziś już w zupełnie innym miejscu. A i ludzie z administracji publicznej, wszystkich resortów dobrze wiedzą, że dłużej klasztor niż przeora – data kolejnych wyborów parlamentarnych zbliża się nieuchronnie, a sondaże są coraz mniej łaskawe dla ekipy rządzącej.

Poświęciłem więcej miejsca Ministerstwu Sprawiedliwości, gdyż to resort, z pomocą którego władza będzie usiłowała kontynuować jawną walkę ze swoimi politycznymi przeciwnikami. Jeśli spojrzeć szerzej, widać, że Donald Tusk tak próbuje przebudować swój gabinet, by utrzymać pozór sprawnej koordynacji działań i nowej harmonii w obrębie koalicji, omamić opinię społeczną, że stać go na sprawczość w kwestiach gospodarczych i infrastrukturalnych, wzmocnić bardziej prawicowe skrzydło w Koalicji Obywatelskiej (Radosław Sikorski jako wicepremier, zmarginalizowany Sławomir Nitras, Katarzyna Kotula już bez teki „minister” ds. równości).

Rekonstrukcja miała też przekonać bardziej antyetatystycznych wyborców i wyborczynie, że w Tusku wciąż drzemie „gdański liberał”, który skończy z rzekomym bizantynizmem poprzedników. W ostatnich tygodniach politycy KO, w tym wyciągnięty z politycznego czyścica Grzegorz Schetyński, próbowali przekonywać w mediach, że rozbudowaną strukturę rządu 13-grudniowcy odziedziczyli po Zjednoczonej Prawicy. Main-

streamowi dziennikarze i publicyści grzecznie potakiwali tej bzdurze, zapominając o trzech sprawach.

„To jest najzabawniejsze”

Po pierwsze, gabinet Tuska musiał obsłużyć nie tylko interesy Polski, ile nieco wychudłych, ale marzących o nowym tłuszczyku kotów z kilkunastu partii tworzących 13-grudniową zbieraninę polityczną. Stąd „namnożyło się tych postaci” – by cytować poetę. Po drugie, ludzie Tuska pokazali, że tam, gdzie były wola i interes polityczny, stać ich było na radykalne decyzje i zmiany – choćby w kwestii przejmowania mediów publicznych na przełomie 2023 i 2024 r. Gdyby Donald Tusk chciał, stworzyłby rząd minimum już 13 grudnia i z godnością pełnił w nim funkcję „nocnego stróża” – według retoryki miłośników taniego państwa. Po trzecie, co tragicomiczne, wszystko wskazuje na to, że do realnego odchudzenia rządu wcale nie dojdzie. Ludzie, którzy potracili funkcje i teki, upychani są na stołkach podsekretarzy stanu i dalej orbitują wokół gabinetu pierwszego ministra.

Nie chodzi wyłącznie o ich prywatne kariery, ale o to, że pomniejsi koalicjanci nie zaakceptowali zmniejszenia własnego stanu posiadania. Stąd szyderstwo lidera Razem, Adriana Zandberga: „No dobra, myślałem, że wszystko, co śmieszne w tym Wielkim I Bezwzględny Odchudzaniu Rządu, mamy za sobą, ale to, że odwołani ministrowie zostają na rządowych posadach, tylko z innymi tytułami – to jest najzabawniejsze! Totalnie czekam, jaki spin wymyśli Adam Szłapka”.

Wśród ministrów, których oficjalnie nie ma, ale nadal mają zasilać rząd, są wspomniana już Katarzyna Kotula, była minister ds. polityki senioralnej Marzena Okła-Drewnowicz (KO) i Adriana Porowska z Polski 2050, która pracę na rzecz osób w kryzysie bezdomności w NGO zamieniła na polityczne zaangażowanie.

Auto na złom, nie do lakiernika

Można kpić z rekonstrukcji, przypominającej nieco lakierowanie samochodu, który w rzeczywistości albo potrzebuje nowego silnika, albo nadaje się już na złom, ale sprawa jest poważna. Wiemy, że kompletnym picem okazał się tak szumnie zapowiadany projekt Ministerstwa Przemysłu z siedzibą w Katowicach. Resort znika i właściwie nic po nim nie zostanie.

Dostajemy za to resort energii, którym ma pokierować Miłosz Motyka z PSL. Wśród komentarzy przebijają wypowiedzi zbliżone do głosu prof. Małgorzaty Myśliwiec, politolog z Uniwersytetu Śląskiego, która w rozmowie z mediami przyznała: „Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że pan minister Motyka jest bardzo młody, a do tej pory jedyne jego doświadczenie polityczne to bycie wiceministrem i sprawowanie funkcji radnego sejmiku wojewódzkiego jednej kadencji, to nie jest doświadczenie, którego moglibyśmy się spodziewać”. Przypomnijmy, nowy minister od 2023 r. był podsekretarzem stanu w resorcie klimatu i środowiska. Doskonale zresztą widać, że jednym z głównych celów rekonstrukcji było usunięcie ludziom sprzed oczu postaci jak Paulina Hennig-Kloska, która

jako szefowa resortu klimatu zaliczała wtopę za wtopą. To ona właściwie zainicjowała pasmo wizerunkowych porażek rządu głośnym projektem ustawy wiatrakowej, i to zanim Tusk zaczął na dobre rządzić.

Jeśli chodzi o „źle widzianych” ministrów w rządzie Donalda Tuska, to palma pierwszeństwa – przynajmniej w oczach ekspertów od polityki zdrowotnej – należy się Izabeli Leszczyńskiej. Z zawodu polonistka, przed laty sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, żegna się z resortem zdrowia – nie potrafiła wziąć się do reformy szpitali ani skutecznie walczyć o finansowe interesy publicznej ochrony zdrowia. Protegowana Tuska twierdziła, że rozliczne kłopoty zaczną znikać w Polsce takie jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, gdy zaczną rządzić KO. Okazuje się, że teraz znika sama Leszczyńska, która jako minister żyrowała fatalne decyzje rządzących, jak choćby próba przeforsowania obniżki składki zdrowotnej dla najbogatszych. Właściwie nikt nie będzie po niej płakał.

Pytanie jednak, czy pacjenci i personel medyczny dopiero nie zapłaczą gorzkimi łzami. Wśród ekspertów z branży medycznej już słychać głosy, że nowa minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda może wprowadzić zdecydowany kurs na prywatyzację szpitali w Polsce. A to rozsadzi naszą opiekę zdrowotną i sprawi, że większość pacjentów i pacjentek z rozrównaniem będzie wspominać czasy, gdy PiS dokładało do ochrony zdrowia naprawdę duże środki. Ale to temat na osobny artykuł.



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

17.30 | REPUBLIKA

PUBLICYSTYKA

„EWA BUGAŁA. WSZYSTKO JASNE” \ W swoim autorskim programie publicystycznym Ewa Bugała gości przedstawicieli z całej sceny politycznej i przeprowadza z nimi rozmowy na bieżące tematy.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 28 LIPCA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RAŃNO	08:00 U Pana Boga w ogródku (9) - serial 08:50 Ranczo (41) - serial 09:50 Komisarz Alex (25) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (326) - serial 11:35 Królowie (32) - serial 12:10 Agrobiznes, pogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórza (224) - serial 14:55 Jaka to melodia? - teleturniej 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (645) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - teleturniej 18:00 Reporterzy - mag. 18:20 Akacyjowa 38 (669) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:25 Nieznajoma (3) - serial 21:20 W imię prawdy - dramat kryminalny, USA 2016 23:05 Jim Carrey. Ameryka bez maski - dok., Francja 2021 00:10 Diana - film biograficzny, Belgia/Francja/Wielka Brytania/Szwecja 2013 02:15 Replikant - thriller SF, USA 2001	06:55 Barwy szczęścia (3177) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:15 Okrasa łamie przepisy 11:50 Szaleństwo Majki Skowron (1) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Miłość i nadzieja (243) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (707) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (244) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3177) - serial 20:05 Postaw na milion - teleturniej 21:05 Stawka większa niż życie (11) - serial 22:20 Karol, władca Hiszpanii (16) - serial 23:10 Karol, władca Hiszpanii (17) - serial 00:15 Nigdy nie mów nigdy - komedia obyczajowa, Polska 2009 02:10 Stulecie Winnych (22) - serial 03:15 Sześć roku - komedia, Hiszpania 2021	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:40 Graffiti - pr. publ. 08:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (663) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (664) - serial 09:30 48h. Zaginieni (175) - serial 10:30 Trudne sprawy (1224) - serial 11:35 Gliniarze (673) - serial 12:35 Gliniarze (674) - serial 13:35 Gliniarze (675) - serial 14:40 48h. Zaginieni (256) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:35 Gliniarze (860) - serial 17:40 Trudne sprawy (1317) - serial 18:50 Wydarzenia 19:18 Gość „Wydarzeń” 19:30 Sport 19:45 Pogoda 20:00 Megahit: Lucy - film sensacyjny, Francja/Niemcy/Kanada/Wielka Brytania 2014, wyk. Scarlett Johansson, Morgan Freeman 21:55 xXx - film sensacyjny, USA 2002 00:40 Conan Barbarzyńca - film fantasy, Meksyk/USA 1982 03:25 Nasz nowy dom - reality show	05:30 Republika wstajemy! Ludzie regionów 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachon 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień - serwis 13:30 Republika dzień - serwis 13:40 Republika dzień - serwis 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień, serwis 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne 18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis informacyjnego 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 22:55 Mówi się... 23:20 Codziennie *****burza 23:35 Republika wieczór 00:00 Biznes Polska 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki	06:00 Policjanci z Miami (23) - serial 07:00 Policjanci z Miami (1) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial 10:00 Zaklinaczka duchów (3) - serial 10:55 Zbuntowany anioł (19) - serial 11:55 Zbuntowany anioł (20) - serial 12:50 Zaklinaczka duchów (4) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (219) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (220) - serial 15:50 Ranczo (70) - serial 16:55 Ranczo (71) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (869) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (870) - serial 20:00 Zabójczy cel - film sensacyjny, Kanada/USA 2008 22:00 Cena powrotu - film sensacyjny, USA 2009, wyk. Steven Seagal, Luce Rains, Jessica Williams 00:00 Do utraty sił - dramat obyczajowy, Hongkong/USA 2015, wyk. Jake Gyllenhaal, Rachel McAdams 02:25 Lombard. Życie pod zastaw (220) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:15 Słowo życia 09:20 Mateczniki Polskości 09:30 Moja katolicka rodzina 09:55 Święty na każdy dzień 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:20 Mateczniki Polskości 11:30 Warto być ojcem 11:45 Muzyczne chwile 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Kobiety wolności - dok. 13:00 Jan Ledóchowski. Część pierwsza: moja Austria 13:30 Msza święta 14:30 Polka - dok. 15:00 Od zmierzchu do świtu 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 7 Sakramentów Kościoła 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędka nad wodę 22:30 Sztuka obmowy, czyli nędza - sztuka Wojciecha Bogusławskiego 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						



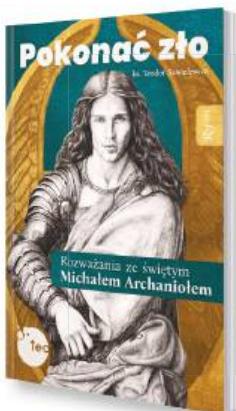
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Sklep
Gazety Polskiej
POLECA**

NOWOŚCI



POKONAĆ ZŁO. ROZWAŻANIA ZE ŚW. MICHAŁEM ARCHANIOŁEM

KS. TEODOR SAWIELEWICZ

Książka zawiera poruszające rozważania, modlitwy i refleksje, które pomagają czytelnikowi w codziennej walce duchowej oraz umacniają serce w wierze i nadziei.

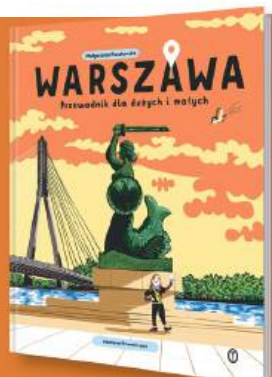
Format: 140x200 mm | **Liczba stron:** 160 | **Oprawa:** miękka

WARSZAWA. PRZEWODNIK DLA DUŻYCH I MAŁYCH

MAŁGORZATA RUSZKOWSKA

Podróż po stolicy, która zachwyci zarówno dzieci, jak i dorosłych. Pełna ciekawostek, legend, barwnych opowieści i zadań do wykonania – sprawia, że spacer po mieście staje się prawdziwą przygodą.

Format: 260x310 mm | **Liczba stron:** 90 | **Oprawa:** twarda



KOSZULKA CPAC, TV REPUBLIKA

Klasyczna biała koszulka wykonana z wysokiej jakości bawełny, zapewniającej komfort i trwałość. Na przedniej stronie koszulki znajdują się dwa logotypy: CPAC oraz TV Republika w czarno-białym kwadracie. Idealna na co dzień, jak i na specjalne okazje, ta koszulka łączy w sobie styl i wygodę, będąc doskonałym wyborem dla każdego fana TV Republika i CPAC.



NAJLEPSZA TELEWIZJA NA ŚWIECIE

Ta koszulka jest idealnym wyborem dla osób ceniących sobie wygodę oraz chcących wyrazić swoje wsparcie dla telewizji Republika. Dzięki nowoczesnemu designowi i wyrazistym kolorom, koszulka przyciąga uwagę i jest doskonałym elementem codziennej garderoby.



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl / **tel. 722 111 655, 887 885 577**

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



REKORDOWA LICZBA UCZESTNIKÓW

BIEG POWSTANIA WARSZAWSKIEGO 12 tys. osób wzięło udział w 34. Biegu Powstania Warszawskiego. Na dystansie 5 km zwyciężyli Sylwia Walczak i Krzysztof Wasiewicz, a na dwukrotnie dłuższym najlepsi byli Joanna Konopko i Tomasz Biskupski. Start był na ul. Bonifratskiej, a metę zlokalizowano na ul. Konwiktorskiej.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Druga kolejka nie przyniosła tak sensacyjnych wyników, jak inauguracja sezonu tydzień wcześniej

Nie są tak słabi, jak ich wyniki

To będzie ciekawy sezon w PKO BP Ekstraklasie. Po serii sensacyjnych wysokich porażek faworytów w pierwszej kolejce, w drugiej wszystko wydaje się wracać do normy. Lech Poznań i Pogoń Szczecin po blamażach i klasach tydzień wcześniej tym razem wygrali swoje spotkania. Z trzech drużyn, które wysoko ograły na inaugurację faworytów, drugie zwycięstwo zanotowała tylko Cracovia.

Artur Szczepanik

Broniący tytułu Lech po dotkliwej porażce na inaugurację sezonu wygrał w 2. kolejce Ekstraklasy z Lechią Gdańsk 4:3. Za niepowodzenie z ubiegłego tygodnia zrehabilitowała się także Pogoń Szczecin.

Lech może mówić o mieszanych uczuciach na początku tego sezonu. Rozpoczął go od porażki z Legią Warszawa w meczu o Supercup Polski, a na inaugurację ligi niespodziewanie uległ Cracovii 1:4. We wtorek Kolejorz poprawił humory kibicom, ogrywając islandzki Breidablik 7:1 i praktycznie przesądając przed rewanżem o awansie do trzeciej rundy eliminacji Ligi Mistrzów. Sobotni występ w Gdańsku – mimo wygranej – znów zasieje w jego szeregach niepokój. Gospodarze wygrywali

do przerwy 2:0. Dopiero w drugiej połowie mistrz Polski pokazał swoją wyższość.

Trener Lecha zapewnił, że w szatni w przerwie nie krzychał na swoich piłkarzy. – Zwyczajnie rozmawialiśmy, że ten wynik nie oddawał tego, co działo się na murawie – powiedział Niels Frederiksen po zwycięstwie 4:3. – Za nami dość szalone spotkanie. Kiedy na przerwę schodzi się przy 0:2, to wydaje się, że masz prawo być zadowolony, kiedy wygrasz mecz, to świadczy także o sile mentalnej, którą pokazaliśmy – zauważył Duńczyk.

Lechia, która rozpoczęła sezon z pięcioma ujemnymi punktami, przegrała drugie ligowe spotkanie. Na inaugurację Ekstraklasy uległa w Zabrzu 1:2 Górnikowi.

– Gdybym mógł cofnąć czas, zmieniłbym w przerwie kilku zawodników, ale kiedy prowadzi się 2:0, takich ruchów się przecież



Najbardziej szalony mecz kolejki rozegrano w Gdańsku, gdzie Lechia przegrała 3:4 z Lechem, prowadząc do przerwy 2:0 | fot. Marcin Gadomski/PAP

nie robi. Na pewno po przerwie nie mieliśmy takiej samej energii jak w pierwszej połowie. Jestem oczywiście zawiedziony końcowym wynikiem. To na pewno nie jest dobre stracić w 22 minuty cztery bramki. Złazł się po bardzo dobrej pierwszej połowie – zaznaczył trener Lechii John Carver.

Sobota zaczęła się od zwycięstwa Górnika nad Piastem w Gliwicach 1:0. Zwycięstwo gościom dał Słoweniec Erik Janža (84.), jednak przy jego strzale nie najlepiej zachował się Frantisek Plach,

który powinien był poradzić sobie z tym uderzeniem. Dzięki temu błędowi Górnik ma komplet punktów po dwóch kolejkach.

W sobotni wieczór po nieudanej inauguracji sezonu – porażce z Radomiakiem Radom 1:5 – od dna odbiła się Pogoń Szczecin. „Portowcy” wygrali u siebie z Motorem Lublin 4:1, a dwa gole uzyskał najsukuteczniejszy piłkarz Ekstraklasy w rozgrywkach 2024/2025 Efthymis Kouloris (41. i 88.). Grek ma już trzy bramki w bieżącym sezonie i jest

na czele klasyfikacji strzelców, ex aequo z Bobcekiem, Bošnjakiem Ajdinem Hasicem z Cracovii oraz Janem Grzesikiem z Radomiaka.

– Oddaliśmy w tym spotkaniu 17 strzałów na bramkę Pogoni z pola karnego, a zdobyliśmy tylko jednego gola. Tak jak Pogoń przed tygodniem nie czuła, że powinna przegrać 1:5 w Radomiu, tak my nie czujemy, że ten mecz powinien się rozstrzygnąć wynikiem 4:1 dla gospodarzy – przyznał na pomeczowej konferencji szkoleniowiec Motoru Mateusz Stolarski.

Jego odpowiednik z Pogoni Robert Kolendowicz, wprawdzie nie słyszał tej wypowiedzi, ale kilkanaście minut później niejako potwierdził tę opinię. – Nie jesteśmy tak słabi, jak wskazywał wynik z Radomia, ale nie jesteśmy jeszcze tak mocni, jak wskazuje na to dzisiejszy rezultat – skomentował. Cracovia, która pokonała tydzień temu na wyjeździe Lecha 4:1, wygrała po raz drugi. W meczu na szczycie „Pasy” okazały się lepsze od Termaliki Nieciecza, która rozpoczęła sezon od wygranej 4:0 w Białymstoku z Jagiellonią. W Krakowie zespół Marcina Brozsa przegrał 0:2.

2. kolejka PKO BP Ekstraklasy

Cracovia Kraków – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:0 (1:0), Arka Gdynia – Radomiak Radom 1:1 (1:0), Lechia Gdańsk – Lech Poznań 3:4 (2:0), Pogoń Szczecin – Motor Lublin 4:1 (2:1), Piast Gliwice – Górnik Zabrze 0:1 (0:0).

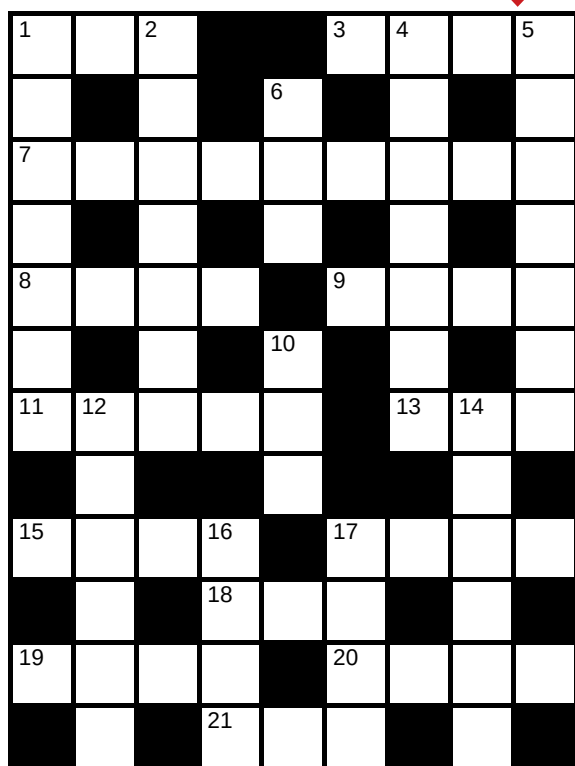
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

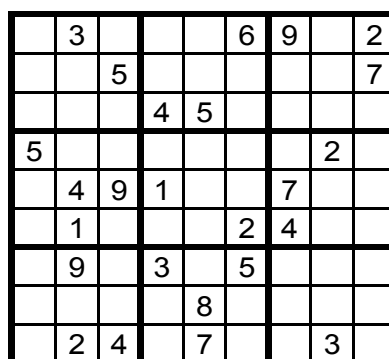
- krąży nad padlinalą
- taniec z Wiednia
- inaczej wytwór ludzki
- święta światłość
- zespół śpiewaków
- sznur kowboja, lasso
- liściasty lub iglasty
- nie pion, nie poziom
- dom dla psa
- przodek krowy
- nad parapetem
- w metryce sonaty
- arab lub kucyk

PIONOWO

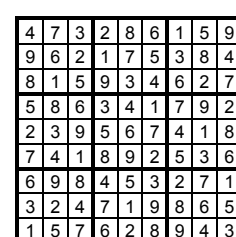
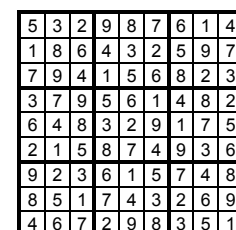
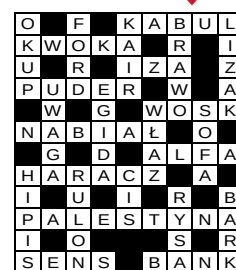
- budynek dla koni
- antonim przodka
- używka, trunek
- cwaniak, chciwiec
- lata nad ziemią
- zespół z Chylińskiej
- późny barok
- łamiwe ciasto, wafel
- na nim narciarze
- rewolwer lub rapier



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.